



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

3/2004

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 8,00 (w tym VAT 0%)

Jan WOŁOSZ:

Problemy rozwoju bibliotek publicznych w Polsce

Anna PIETRASZEK:

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu
na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego

Jadwiga KOŁODZIEJSKA:

Międzynarodowe Stowarzyszenie Czytelnicze

Rafał GOLAT:

Działalność bibliotek a uprawnienie w zakresie droit de suite
odnośnie do rękopisów utworów literackich i muzycznych

Promocja dla bibliotek!



Do każdego zakupionego kompletu „Rynek książki w Polsce 2003”
dodajemy
„Rynek książki w Polsce 2000” i „Rynek książki w Polsce 2001”



Zamówienia:

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa
tel./fax (022) 828 36 31, e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2003. Wydawnictwa” w cenie 60 zł

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2003. Dystrybucja” w cenie 40 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Pieczątka firmowa

Nazwa firmy

Adres

NIP

Data i podpis

Mówiąc między nami

W kraju, który felietonista (Maciej Rybiński) tak opisuje: „Przed wszystkim powiedzmy sobie szczerze, że sytuacja w kraju jest ustabilizowana i nie podlega żadnym poważnym wstrząsoms. Rząd nadal nie ma większości w parlamencie. Poparcie dla premiera i jego gabinetu w społeczeństwie w dalszym ciągu spada. Opozycja jak zawsze jest skłócona. Budżet zgodnie z obyczajem jest zagrożony. Władze jak zwykle zajmują się utajnianiem informacji jawnych, a media tradycyjnie ujawniają informacje tajne. Tak jak zwykle nie wiadomo, kto wchodzi w skład grupy trzymającej władzę i handlującej ustawami. Złoty permanentnie spada. Bezrobocie utrzymuje się stale na normalnym poziomie. Balcerowicz nadal musi odejść” – stawianie pytania o to, kto ponosi odpowiedzialność za biblioteki jest zasadne, gorzej ze sformulowaniem odpowiedzi. Pytanie ma głęboki sens. Stawia się je przecież nie po to, aby komuś dokuczyć, lecz: aby rozważyć i określić perspektywę dalszego rozwoju infrastruktury i doskonalenia usług biblioteczno-informacyjnych w społeczeństwie, które ma ambicję być społeczeństwem informacyjnym, korzystającym z dorobku nauki, gospodarki i kultury.

Trzeba przywołać dwie oczywistości: nie będzie społeczeństwa informacyjnego bez zorganizowanego, opartego na nowych technologiach dostępu do wiedzy i informacji i że zorganizowanie takiego dostępu kosztuje i będzie kosztować bardzo dużo, tym mniej im bardziej za realizację zadań z tego zakresu wezmą się fachowcy. Już obecnie wiele projektów, które z myślą o przyszłości powinny być realizowane, nie weszło nawet w fazę dyskusji nad założeniami, ponieważ nie widać struktur, które sprostająby zadaniu ich sfinansowania. Ta sytuacja tłamsi wizjonerów, których rola jest nie do przecenienia, i sprawia, że podejmowane przedsięwzięcia mają charakter ograniczony, i jeśli zaraz nie padają, przeciagają się w czasie.

Chodzi o cały kompleks spraw związanych z budową systemu dostępu do informacji elektronicznej. Dzisiaj nie ma odpowiedzi nawet na najprostsze pytania, np. o dostęp do archiwalnych zasobów czasopism elektronicznych, ich rejestrowanie i gromadzenie. A przecież to tylko skromny wycinek tych problemów. Perypetie związane z Polską Biblioteką Internetową obnażają całkowicie istniejący stan rzeczy. Okazało się, że naciśnięcie przed rokiem w świetle reflektorów guzika otwierającego funkcjonowanie PBI dało w rezultacie jedynie błysk medialny, o którym jego aktorzy nie wiem czy nie woleliby zapomnieć. Niebawem bowiem po naciśnięciu owego guzika okazało się, że nie ma pomysłu, co z tym darem losu zrobić. Nie do końca wierząc w powodzenie, postanowiono w końcu utworzyć fundację i prowadzić działalność PBI w jej ramach. Tym poczynaniom towarzyszy nadzieja, że, choć gwarancji nikt nie daje, fundacji uda się pozyskać i zarobić wystarczająco dużo środków na rozwijanie działalności. Sceptyków jest wielu, ale prawdę powiedziawszy, lepszego sposobu na uratowanie pomysłu PBI i zgromadzonych w niej zasobów nikt dotychczas nie zaproponował. Jedno jest pewne: jeśli fundacja nie wyprowadzi PBI na spokojne wody, to przynajmniej przez jakiś czas pozwoli tej instytucji trwać. Być może do czasu, gdy pojawią się nowe pomysły i rozwiązania...

Obecnie, po doświadczeniach z PBI, widać znacznie wyraźniej, że zajmujące się sprawami bibliotek i informacji struktury państwa są niezdolne do rozwiązania takiego problemu, jak utworzenie skutecznie działającej PBI. Brakuje im wizji, wiedzy i środków. I brakuje przywództwa, mającego poczucie odpowiedzialności. Zdolność do jednoczenia, troskę o interesy wspólne i porządek prawny. Mści się, od dawna obserwowane, lekceważenie wiedzy i umiejętności fachowców oraz ignorowanie potrzeby uprawiania polityki biblioteczno-informacyjnej i koordynacji działania zajmujących się sprawami bibliotek ogniw administracji państwowej. Doświadczenie dowodzi, że na zasadzie amatorstwa i uprawiania gier politycznych można poradzić sobie z mało skomplikowanymi zadaniami rutynowymi, gdy jednak amator staje wobec wyzwania wymagającego wspięcia się na pagórki wiedzy i umiejętności zawodowych, najczęściej zawodzi, chyba że uczy się szybko i intensywnie. Potrafi jednak zwykle dhać o siebie, i dlatego, gdy przyjdzie mu mówić o swojej roli i zadaniach, formułuje je na miarę swojej wiedzy i doświadczeń w sposób rozmyty, bez określenia własnej odpowiedzialności, a potem albo głośno i z całym przekonaniem je lansuje, na co daje się nabrać wielu, albo też, dostrzegając ich słabości, woli je przemilczeć, licząc na wyrozumiałość bądź niewiedzę otoczenia...

Rodzi się uzasadnione pytanie, dlaczego w życiu publicznym naszego kraju tak bardzo lekceważone są wiedza i umiejętności fachowców. Powołanie się na prawo Murphy'ego, które powiada, że ludzie tylko wtedy działają racjonalnie, gdy w żaden już inny sposób nie mogą inaczej – nie wyjaśnia wszystkiego...

Jou Wofosr

Artykuły

Jan Wołosz

Problemy rozwoju bibliotek publicznych w Polsce

Wstęp

Aby lepiej wyjaśnić osobliwości kondycji bibliotekarstwa publicznego w Polsce i ocenić uwarunkowania oraz szanse jego rozwoju, trzeba przywołać niektóre fakty z przeszłości i dopiero w tym kontekście próbować wskazać na problemy, których rozwiązanie przybliży nas do urzeczywistnienia w Polsce nowoczesnych bibliotek publicznych, których koncepcja wynika z idei i założeń zawartych w takich dokumentach, jak: „Manifest bibliotek publicznych IFLA/UNESCO”, „Działalność bibliotek publicznych. Wytyczne IFLA”, dokumenty programowe Unii Europejskiej, Manifest Internetu IFLA i Deklaracja w sprawie Bibliotek, Ośrodków Informacji i Wolności Intelktualnej z Glasgow czy „Manifest z Oeires” z marca 2003 roku. Jest to ważne ze względu na wzrastające edukacyjne, kulturalne i społeczno-gospodarcze potrzeby i aspiracje społeczeństwa polskiego – z jednej strony, a z drugiej – ze względu na realną możliwość skorzystania z doświadczeń i rozwiązań bibliotekarstwa publicznego czołówki krajów Unii Europejskiej, w których nowoczesny model biblioteki publicznej sprawdził się w działaniu i przyczynia się do rozwoju społeczno-gospodarczego, kultury i demokracji świata zachodniego.

Problemy do rozwiązania w bibliotekarstwie polskim jest wiele. Nie sposób ich wszystkich omówić w jednym czasowo ograniczonym wystąpieniu. Dlatego osiłą mojego wystąpienia będzie próba wskazania i omówienia tych problemów, które trzeba rozwiązać, aby nowoczesny model biblioteki publicznej mógł stać się w Polsce jak najszybciej rzeczywistością.

Dziedzictwo

Po socrealizmie III Rzeczpospolita Polska odziedziczyła system biblioteczny o dość solidnych podstawach, choć zbudowany na założeniach ideologicznych i dostosowany do nieefektywnego, scentralizowanego systemu zarządzania państwem z gospodarką nakazowo-rozdzielczą. System ten był układem złożonym z rozbudowanych ilościowo sieci bibliotek naukowych, publicznych, szkolnych, pedagogicznych, związkowych oraz specjalnych i fachowych w zakładach pracy. Podobnie jak inne sfery organizacji życia społeczno-gospodarczego był finansowany, koordynowany i kontrolowany centralnie. Funkcjonował na podstawie ustawy o bibliotekach i miał zapewniony dopływ wykształconych kadr z kilkunastu akademickich szkół kształcenia bibliotekarzy oraz rozwiniętego systemu kształcenia kadr bibliotekarskich na poziomie średnim.

Choć odziedziczone bibliotekarstwo nie grzeszyło nowoczesnością i borykało się z wieloma trudnościami natury materialnej, było oceniane pozytywnie, także w porównaniu z bibliotekarstwem wielu krajów zachodnich. Tym bardziej, że w schyłkowym okresie socrealizmu prawie w całości, pomijając cenzurę, uwolniło się ono od kontroli ideologicznej.

Przyjęty model transformacji ustrojowej po 1989 r. wprowadził do organizacji i funkcjonowania bibliotek w Polsce wiele zmian, ale fundamentów bibliotekarstwa, jako całości, w istotny sposób nie naruszył. Przyjęta przez Sejm w 1997 r. ustawa o bibliotekach zasadniczych zmian nie wniosła.

Dokonujące się po 1989 r. przekształcenia miały charakter restrukturyzacyjny i modernizacyjny. Ich efektem było między innymi zmniejszenie liczby bibliotek wskutek zlikwidowania większości bibliotek fachowych i związkowych w zakładach pracy, częściowo także bibliotek publicznych, ich filii i społecznie prowadzonych punktów bibliotecznych. W 1989 r. było 10 313 bibliotek publicznych i filii, na koniec 2002 r. – 8783 placówki. Średnio w roku liczba tych placówek zmniejszała się o 1%. Zmiany zbiegły się z zapoczątk-

kowaniem komputeryzacji bibliotek, osłabieniem centralnej koordynacji i decentralizacją zarządzania niektórymi rodzajami bibliotek, np. publicznych po ich podporządkowaniu samorządom.

Dziś bibliotekarstwo polskie, mimo iż cierpi na wiele braków, głównie natury materialnej, prezentuje się nadal w korzystnym świetle. Zawdzięcza to przede wszystkim efektom rozwoju bibliotek w przeszłości oraz skutecznym, chociaż niesłychanie trudnym staraniom samych bibliotekarzy o unowocześnienie bibliotek w otoczeniu społecznym i politycznym mało wrażliwym na wszelkie projekty i apele dotyczące wsparcia procesu modernizacji bibliotek.

Trzeba zgodzić się z Henrykiem Hollendrem, że obecnie mamy w Polsce podstawy zachęcające do wzmagania wysiłku i starań o dalsze unowocześnienie bibliotekarstwa polskiego. Podczas tegorocznej konferencji IFLA w Berlinie w swoim posterze podkreślał on, że między innymi mamy w naszym kraju:

- bezpłatny dostęp do usług bibliotecznych, co gwarantuje ustawa
- zapewnione finansowanie bibliotek, które jednakże w powszechnym odbiorze bibliotekarzy oceniane jest jako niedostateczne
- obowiązującą ustawę o egzemplarzu obowiązkowym
- ustawę o bibliotekach z 1997 r., nad której nowelizacją prace prowadzi Krajowa Rada Biblioteczna przy Ministrze Kultury
- sieć bibliotek publicznych podlegających samorządom
- różne typy bibliotek (m.in. liczne biblioteki akademickie, specjalne, szkolne, pedagogiczne)
- Bibliotekę Narodową z jej funkcjami centralnymi
- rozwinięty system bibliografii narodowej i bibliografii specjalnych dostępnych online
- narodowy format danych MARC 21
- centralną kartotekę haseł wzorcowych
- Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny (NUKAT) i oparty na protokole Z39.50 rozproszony katalog centralny KaRo
- periodyki elektroniczne
- realizowane projekty digitalizacyjne
- zautomatyzowane systemy wypożyczeń
- krajowy system dostarczania dokumentów dla niektórych typów bibliotek
- język haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej i język haseł przedmiotowych KABA

- zaawansowaną konwersję tradycyjnych katalogów bibliotecznych
- sieciowe usługi w bibliotekach
- konsorcja biblioteczne
- system kształcenia bibliotekarzy na poziomie akademickim i średnim
- nowe budynki biblioteczne z nowoczesnym wyposażeniem technicznym.

Tak więc to, co mamy, a szczególnie to co zawdzięczamy zastosowaniu nowych technologii, stanowi dobry punkt wyjścia do dalszych starań o postęp w bibliotekarstwie polskim, także publicznym.

Problemy z funkcjami bibliotek publicznych

Jeśli zgodzimy się, że model funkcji współczesnej biblioteki wyczerpują cztery obszary jej zadań, tj. jako centrum edukacji, centrum kultury, centrum informacji i centrum społeczne, to trzeba stwierdzić, że realizacja zadań z tych czterech obszarów ma w bibliotekach polskich długą tradycję, choć wykazuje duże różnicowanie.

Jako centrum edukacji biblioteki publiczne wspierają formalną i nieformalną, szkolną i ustawiczną edukację jednostki na każdym etapie jej życia. Bardzo rozwinięte i urozmaicone są formy pracy prowadzone z dziećmi. Swoje zadania realizują przez dostarczanie materiałów edukacyjnych, uczenie sposobów ich wykorzystania, organizowanie źródeł informacji i uczenie technik wyszukiwania informacji, współpracę z innymi instytucjami edukacyjnymi, uzupełnianie oferty usługowej szkół, uczelni wyższych (np. obsługa studentów wyższych szkół niepaństwowych), kształtowanie i wyrabianie nawyków czytelniczych dzieci i młodzieży, działania wspierające edukację ustawiczną.

Takie pojmowanie zadań biblioteki publicznej utrwaliło się od założenia pierwszej biblioteki publicznej w Polsce w 1861 r., kiedy to Wydział Czytelni Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności podjął się organizowania bezpłatnych czytelni dla niezamożnej ludności Warszawy. Do końca II wojny światowej zadania edukacyjne wysuwano na pierwszy plan. Helena Radlińska, koryfeusz bibliotekarstwa publicznego, opisywała w 1947 r. „współczesną bibliotekę publiczną jako najważniejszą instytucję oświaty pozaszkolnej, sojusznickę szkoły powszechnej i średniej, zabezpieczającą skuteczność wyników ich pracy, dostarczającą

narzędzi i podniet dalszego kształcenia (...). Biblioteka dobiera i udostępnia książki – pisała – po które sięga ogół czytelników o różnym przygotowaniu i zainteresowaniach w celu pogłębienia życia duchowego, rozrywki, uzyskiwania wiedzy, informowania się”.

Po II wojnie światowej edukacyjną funkcję biblioteki publicznej poddano interpretacji ideologicznej i przez wiele lat usiłowano ją sprowadzić do roli narzędzia pomocnego w wychowaniu nowego człowieka na miarę oczekiwań partii komunistycznej. Niewiele z tego wyszło, ale traktowanie biblioteki jako centrum edukacyjnego przestało być szczególnie eksponowane.

Paradoksalnie po 1989 r. edukacyjna funkcja biblioteki publicznej nie wysunęła się znów na pierwszy plan z dwóch – jak sądzę – względów: po pierwsze, w resorcie kultury i samorządach, pod których kuratelą są biblioteki publiczne, dominowały i nadal dominują poglądy, że biblioteka jest instytucją kultury, a nie edukacji, i że zarządzanie nią powinno odbywać się – i tak faktycznie się odbywa – zgodnie z zasadami określonymi nie w ustawie o bibliotekach, lecz w ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Takie postrzeganie bibliotek publicznych wywodzi się z założeń swoiście pojmowanej polityki kulturalnej, której koncepcja i korzenie ukształtowały się w przeszłości i, upraszczając, mają na względzie animację kulturalną społeczności lokalnych środkami, jakimi dysponują głównie liczne w Polsce domy i ośrodki kultury, preferując organizowanie różnego rodzaju imprez i zespołów: muzycznych, teatralnych, folklorystycznych, tanecznych itp.

Taka sytuacja rodzi wielorakie następstwa. Po pierwsze, wielu polityków mających wpływ na zarządzanie kulturą w samorządach i resorcie kultury, nie dostrzega wielorakości funkcji współczesnej biblioteki publicznej i redukuje je prawie wyłącznie do funkcji instytucji kultury lub – wypożyczalni książek. Dlatego między innymi w ostatnich latach połączono ponad 1000 placówek bibliotecznych z domami i innymi instytucjami i dopiero nowelizacja ustawy o bibliotekach w 2001 r. położyła kres temu zjawisku. Mleko zostało wylane i nadal istnieją biblioteki włączone do innej instytucji ze statusem ubogiej wypożyczalni książek.

Politycy (pod tym określeniem zawsze mam na myśli polityków wszystkich szczebli, samorządowych i centralnych władz państwowych) nie widzą i nie rozumieją potrzeby wyposaża-

nia bibliotek publicznych w technikę komputerową, a postulaty bibliotekarzy w tym zakresie traktowane są, przy powszechnie odczuwanym braku środków finansowych, jako przejawy rozrzutności. Bywało, że postawienie komputera na biurku kierownika biblioteki wykorzystywane było jako pretekst do jego usunięcia.

Politycy o sygnalizowanym nastawieniu mniej mają skrupułów w odrzucaniu uzasadnień dla wniosków o środki finansowe na działalność biblioteczną niż na bardziej spektakularną działalność imprezową innych instytucji kultury. Nic przeto dziwnego, że biblioteki taką działalność imprezową rozwijają, stając się w bardzo wielu społecznościach lokalnych uznawanymi, nagradzanymi i prawdziwymi centrami kultury, okazując pomoc organizacyjną i merytoryczną lokalnym inicjatywom i przedsięwzięciom kulturalnym, udostępniając im pomieszczenia, zapewniając informację o sprawach kultury, promując w różnych formach swój region, jednym słowem – uczestnicząc w organizacji życia kulturalnego danej społeczności lokalnej.

W takim stosunku polityków do bibliotek publicznych trzeba szukać źródła bardzo niekorzystnego i ostatnio narastającego zjawiska: powoływania na dyrektorów bibliotek osób bez odpowiednich kwalifikacji zawodowych, często także bez żadnych doświadczeń menedżerskich. To zjawisko wiąże się z działalnością partii politycznych, które starają się zapewnić pracę swoim działaczom i zwolennikom w sytuacji, gdy bezrobocie jest bardzo duże.

Jako centrum edukacji i centrum kultury biblioteki są doceniane i masowo wykorzystywane, najbardziej intensywnie przez dzieci i młodzież. Uczniowie stanowili w 2002 r. 52,3% ogółu czytelników bibliotek publicznych, a studenci studiów stacjonarnych – 11,6%. Ci ostatni łącznie ze studentami studiów zaocznych, zwykle pracującymi, stanowią w sumie około 20% czytelników bibliotek publicznych. W sumie prawie trzy czwarte czytelników bibliotek publicznych uczy się i studiuje.

Ta ostatnia kategoria czytelników stale się powiększa i decyduje o znamienym zjawisku, jakim jest ujawniane w badaniach czytelnictwa przesuwanie się zainteresowań czytelnicznych z literatury pięknej na książkę niebeletrystyczną, uczącą. Wzrost liczbowy osób studiujących i dokształcających się wynika z doceniania

przez społeczeństwo wartości wykształcenia, kilkakrotnego wzrostu w ostatnich latach liczby osób studiujących, utworzenia w ostatnim dziesięcioleciu obok istniejących uczelni państwowych ponad 300 wyższych szkół niepaństwowych, których studenci z reguły szukają materiałów do studiów w bibliotekach publicznych.

Niestety, ze znalezieniem takich materiałów mają trudności, bowiem zakupy nowych książek do bibliotek publicznych z braku finansów zmniejszały się od roku 1989 systematycznie (w 1989 r. kupowano średnio około 14,4 wol. na 100 mieszkańców) i w 2002 r. osiągnęły rekordowo niski wskaźnik zakupu 5,2 wol. na 100 mieszkańców – kilka razy mniejszy niż biblioteki w czołówce krajów Unii Europejskiej. Jest to również odpowiedź na pytanie, dlaczego z bibliotek publicznych korzysta w Polsce tylko około 19% mieszkańców.

Inaczej sprawa wygląda z dwoma innymi obszarami działalności bibliotek publicznych, a mianowicie bibliotekami jako centrami informacji i centrami społecznymi.

Jeszcze kilkanaście lat temu toczono ostre spory, czy biblioteka publiczna powinna prowadzić na szerszą skalę działalność informacyjną, czy tylko zajmować się upowszechnianiem literatury pięknej i czytelnictwa. Dziś te spory wygasły, a powinności informacyjne biblioteki publicznej stały się oczywistością. Bibliotekarze zaakceptowali tezę o bibliotekach jako „elektronicznych wrotach do świata informacji” i o warunku budowy społeczeństwa informacyjnego. Pozytywnie odnoszą się do rekomendacji IFLA i zawartych w dokumentach programowych różnych gremiów Unii Europejskiej, a dotyczących rozwijania szerokiej gamy usług informacyjnych oraz uczenia użytkowników korzystania z nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Mimo takiego nastawienia nie mają w tym obszarze zbyt wielu osiągnięć. Bibliotek dobrze wyposażonych w technikę komputerową, z dostatecznie licznymi stacjami roboczymi dla użytkowników, jest bowiem stosunkowo mało, a dostęp do Internetu ma niewielki procent bibliotek. Bez techniki komputerowej i bez możliwości rozwijania usług sieciowych postęp w tym zakresie będzie się opóźniał. Warunkiem postępu są większe nakłady na komputeryzację bibliotek.

Nie ma również większych tradycji w naszym kraju działalność bibliotek jako centrów społecznych. Cały okres transformacji ustrojowej po 1989 r. nie sprzyjał umacnianiu i po-

głębianiu stosunków demokratycznych w społeczeństwie. Stopień zorganizowania społeczeństwa jest niski, jego udział w wyborach pozostawia wiele do życzenia; obserwuje się trwanie postaw roszczeniowych i rewindykacyjnych, ludzi trudno nakłonić do aktywności społecznej. Biblioteki niewątpliwie mogą wiele zrobić dla zapewnienia obywatelom dostępu do informacji, bez której demokracja nie wydaje się możliwa. Tylko dobrze poinformowany obywatel jest w stanie aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym. To jednak stanowi wyzwanie, wobec którego biblioteki muszą dopiero stanąć w najbliższym czasie. Potrzebują sojuszników i partnerów w tym dziele. Potrzebują też wiedzy, umiejętności i doświadczeń bibliotekarstwa zachodniego w społecznym obszarze swojej działalności.

Problemy z funkcjonowaniem współpracy w sieci bibliotek publicznych

Po 1989 r. wspomniana wcześniej zhierarchizowana sieć bibliotek publicznych uległa w znacznym stopniu rozpadowi w tym sensie, że osłabione zostały więzy współpracy i współdziałania pomiędzy bibliotekami, tak w układzie pionowym, jak i horyzontalnym. Wskutek tego sieć bibliotek publicznych – to obecnie w dużej mierze zbiór zatอมizowanych, samodzielnych instytucji, które w małym stopniu mogą liczyć na pomoc innych ogniw sieci, zwłaszcza bibliotek powiatowych i wojewódzkich, mimo ich ustawowo, choć bardzo ogólnie zapisanych odpowiednich zadań w ustawie o bibliotekach. Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele i nie sposób ich tu szczegółowo omawiać, choć trzeba podkreślić, że w dużej mierze przyczyniło się do tego wprowadzenie ustroju samorządowego, który rozsadził gorset struktury dawnej sieci bibliotek publicznych. W nowej sytuacji biblioteki gminne i miejskie w niewielkim stopniu mogą liczyć na pomoc bibliotek powiatowych i wojewódzkich, które same dla siebie poszukują gwałtownie sposobu na działalność i przetrwanie. I mają w tych poszukiwaniach znaczne trudności, tym większe gdy kierują nimi osoby przypadkowe, wyniesione na te stanowiska przez układy polityczne.

Wydaje się, że wyjściem z tej sytuacji jest budowa systemów bibliotecznych w ramach powiatu, oparta na technice komputerowej. Próby budowy takich systemów są podejmo-

wane, np. w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie zaawansowane są prace nad wirtualną powiatową biblioteką publiczną. Na szerszą skalę nie mogą się one jednak rozwijać z braku funduszy.

Jest jeszcze inny możliwy sposób podejścia do rozwiązania tego problemu, ale musiałby on zakładać finansowanie bibliotek powiatowych i wojewódzkich ze środków budżetu państwa, przynajmniej w tej części, która dotyczy funkcji ponadlokalnych tych obydwu ogniw sieci bibliotecznej. Chodzi głównie o środki finansowe na budowę sieci komputerowych i realizację programów rządowych, bez których uruchomienia unowocześnienie bibliotek będzie mało realne. Na razie jest to sprzeczne z obowiązującym systemem prawnym w zakresie finansów publicznych i dlatego niemożliwe do urzeczywistnienia.

Problemy z koordynacją bibliotekarstwa publicznego

Największe rozchwianie i podziały obserwujemy w obszarze koordynacji. Po wprowadzeniu ustroju samorządowego i przekazaniu bibliotek publicznych władzom państwowym oraz zmianach przepisów prawnych regulujących uprawnienia samorządów i centralnych władz administracyjnych dotychczasowy system koordynacji przestał funkcjonować. O stopniu osłabienia tej koordynacji świadczą powszechne postulaty ludzi książki i bibliotek o prowadzenie jednolitej polityki bibliotecznej w naszym kraju i że podmiotu, który taką politykę skutecznie mógłby kreować szuka się wśród różnych resortów. Faktem jest, że przez kilka ostatnich lat administracja państwowa miała kłopoty z identyfikowaniem celów i priorytetów w obszarze bibliotekarstwa, w tym publicznego. Pozbawiona też została instrumentów sterowania i nadzoru nad obszarem bibliotekarstwa, częściowo chyba z własnej woli. W dodatku trudności budżetowe i częste wymienianie upolitycznionych ekip zarządzających w samorządach i administracji państwowej miały dodatkowo negatywny wpływ na jakość i poziom zarządzania i koordynacji w skali państwowej.

W tej sytuacji ważną okazała się aktywność Biblioteki Narodowej, której dyrektor jest przewodniczącym Krajowej Rady Bibliotecznej przy ministrze kultury. Dysponując wieloma specjalistami i udzielając pomocy bibliotekom publicznym w wielu zakresach, Biblio-

teka Narodowa zyskała sobie uznanie za wiele inicjatyw i przedsięwzięć ważnych dla koordynacji procesu zmian, które objęły bibliotekarstwo publiczne. Zarówno organizowane konferencje, jak i apele wysyłane przez dyrektora Biblioteki Narodowej do władz samorządowych budziły pozytywny oddźwięk wśród adresatów i spotykały się z pozytywnym odbiorem w bibliotekach, jako inicjatywy ważne i potrzebne.

Podobną rolę odgrywało Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, które zorganizowało wiele konferencji poświęconych sprawom przekształceń i zmian w sieci, uczestniczyło w przygotowaniu przepisów prawnych, proponowało rozwiązania niektórych problemów, np. dotyczących powierzania zadań powiatowej biblioteki publicznej istniejącym bibliotekom miejskim w siedzibach powiatów.

Po latach niepewności i stagnacji ten niedobry stan rzeczy skłonił resort kultury do szukania środków budżetowych na cele biblioteczne. W Ministerstwie Kultury zrodził się w ostatnich latach pomysł, aby, nowelizując ustawę o grach losowych, wprowadzić do niej zapisy, które spowodują przekazywanie części środków z tych gier na cele kulturalne. Szczęśliwie pomysł zrealizowano. Umożliwiło to obecnemu ministrowi kultury, Waldemarowi Dąbrowskiemu ogłoszenie trzyletniego programu rozwoju czytelnictwa i deklarowanie przeznaczania większych środków budżetowych na unowocześnianie bibliotekarstwa publicznego. Wedle informacji Andrzeja Nowakowskiego, dyrektora krakowskiego Instytutu Książki – założenia planu trzyletniego mają być włączone do nowego, wieloletniego programu rozwoju kultury, który minister Waldemar Dąbrowski ma ogłosić niebawem. Dodatkowe fundusze mają być przeznaczane na poprawę zaopatrzenia bibliotek publicznych w nowe książki, na komputeryzację bibliotek, na rozwinięcie działalności w obszarze obsługi bibliotecznej dzieci i młodzieży, na ochronę i konserwację zbiorów bibliotecznych. Być może uda się wykorzystać na te cele także fundusze strukturalne. Stwarza to nadzieję na pojawienie się projektów i programów rządowych, jakie preferowane są w krajach Unii Europejskiej i jakie są rekomendowane innym krajom. Wymagać to jednak będzie sięgnięcia po instrument interwencjonizmu państwowego i przywrócenia ministrowi roli kreatora i koordynatora jednolitej polityki bibliotecznej w odniesieniu do bibliotek i podmiotów odpowie-

działnych za te instytucje. Rozwiązania i doświadczenia krajów Unii Europejskiej mogą pomóc w realizacji takich działań.

Jan Wołosz jest przewodniczącym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Wystąpienie autora na międzynarodowej konferencji nt. „Biblioteki publiczne i strategie ich rozwoju po rozszerzeniu Unii Europejskiej” w Warszawie w dn. 20-21.11.2003 r.

Anna Pietraszek

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego

Według UNESCO biblioteka publiczna jest instytucją oświatową, kulturalną i informacyjną. Biblioteka publiczna przyczynia się do rozwoju powszechności nauczania, popularyzacji osiągnięć naukowych i kulturalnych ludzkości. Biblioteka publiczna umożliwia rozwój ludzkiego umysłu poprzez książki, które służą rozrywce i wypoczynkowi, pomagają studiującym i dostarcza najnowszych informacji naukowych, technicznych i społecznych.

Biblioteki publiczne, służące społeczności lokalnej, najbardziej demokratyczne ze wszystkich instytucji kultury, bo udostępniające swe zbiory nieodpłatnie, muszą stawić czoła nowym wymaganiom nie tylko wynikającym z rosnących oczekiwań użytkowników, ale też oczekiwaniom organizatorów, którzy wymagają ciągłej poprawy efektywności pracy, zapominając niejednokrotnie, iż powinny iść za tym odpowiednie środki finansowe. Istnienie wielu bibliotek zależy nie tylko od napiętych budżetów samorządów lokalnych, ale też od umiejętnego zaspokojenia nowych potrzeb mieszkańców lokalnej społeczności i stosowania przy tym takich środków marketingowych, dzięki którym organizator doceni znaczenie działalności na swoim terenie prężnie rozwijającej się biblioteki.

Od wielu lat pokutuje postrzeżenie biblioteki jako instytucji konserwatywnej, widzianej tylko i wyłącznie z perspektywy wypożyczalni i czytelnicy. Nowoczesna biblioteka ma jednak przede wszystkim charakter usługowy, powinna realizować społeczne zamówienia wszyst-

kich mieszkańców i być przygotowana na dynamiczne zmiany w zapotrzebowaniu na usługi.

Wałbrzych to prawie 140-tysięczne miasto, przez lata silnie związane z przemysłem górniczym. Stopniowa likwidacja kopalń, a co się z tym wiąże, utrata przez wiele osób miejsc pracy, doprowadziła do bezrobocia sięgającego obecnie prawie 30% i załamania finansów samorządowych i instytucji od nich zależnych, w tym również Powiatowej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” (PBP). Strategia rozwoju miasta wykazała konieczność inwestowania w sferę usług publicznych, zwłaszcza edukacyjnych, czego efektem było obleganie „Biblioteki pod Atlantami” przez ponad 9-tysięczną rzeszę studentów. Konieczne stało się zatem przebudowanie modelu systemu biblioteczno-informacyjnego, który jak najpełniej sprostałby ogromnemu zapotrzebowaniu.

PBP składa się obecnie z Biblioteki Głównej, mającej swoją siedzibę w zabytkowej kamienicy przy wałbrzyskim Rynku oraz sieci 14 filii na terenie miasta. Na Bibliotekę Główną składają się wyspecjalizowane działy – wypożyczalnia dla dorosłych, dla młodzieży i dla najmłodszych czytelników, wypożyczalnia zbiorów audiowizualnych, książki mówionej dla osób niewidomych i niedowidzących oraz działów udostępniania prezencyjnego – czytelnicy głównej, czasopism oraz pracowni regionalnej. Na miejscu działają również dwie galerie – Galeria pod Atlantami oraz Galeria Książki. Sieć biblioteczna na terenie miasta zachowała tradycyjny charakter oparty na tworzeniu księgozbiorów dla czytelników dorosłych i dla dzieci oraz dobrze wyposażonych czytelnicy. Nowym rozwiązaniem, rzadko stosowanym w bibliotekarstwie, było stworzenie dwóch bibliotek międzyorganizacyjnych.

Pierwszą z nich była biblioteka publiczno-uczelniarna prowadzona wspólnie przez PBP „Bibliotekę pod Atlantami” i największą uczelnię niepaństwową – Wałbrzyską Wyższą Szkołę Zarządzania i Przedsiębiorczości. Podstawą jej istnienia jest formalna umowa precyzująca prawa i obowiązki stron w sferze organizacyjno-finansowej i programowej. Biblioteka publiczna koncentruje się na zakupie i opracowaniu zbiorów, działalności środowiskowej i edukacyjnej, szkoła natomiast na administrowaniu lokalem i modernizacji technologicznej oraz na budowie księgozbioru niezbędnego dla studentów uczelni – przy czym wszyscy użytkownicy mają dostęp do całości zbiorów zgromadzo-

nych w murach biblioteki. Na podobnych zasadach działa druga placówka międzyorganizacyjna – w Publicznej Szkole Podstawowej Nr 17, gdzie połączono filię dziecięco-młodzieżową z biblioteką szkolną.

Program merytoryczny PBP „Biblioteki pod Atlantami”

A. Działania stałe, realizowane dzięki środkom własnym i dotacjom z Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie

Obecność sztuki w bibliotece. Program edukacji estetycznej realizowany przez Galerię pod Atlantami. W ciągu ostatnich lat wystawiały się w Galerii takie znakomitości, jak Zdzisław Beksiński czy Edward Dwurnik. A wystawy stanowią podstawę do prowadzenia Wszecznicy wiedzy o sztuce – w cyklach prelekcji i spotkań bierze udział systematycznie grupa ok. 60 osób. Galeria promuje twórczość rodzimych artystów w sposób systematyczny (Triennale Plastyki Wałbrzyskiej). Prowadzi własną działalność promocyjną i wydawniczą (katalogi i druki okolicznościowe). Galeria Książki, której działalność również można zaliczyć do edukacji estetycznej, skupia się przede wszystkim na szeroko pojętej sztuce wydawniczej.

Edukacja regionalna. Tworzona od podstaw i działająca od 1993 r. Pracownia Regionalna gromadzi (obecnie ok. 20 tys. jednostek), opracowuje i udostępnia materiały związane z regionem wałbrzyskim i obszarem Dolnego Śląska. Wiedza o regionie jest promowana poprzez stałe cykle lekcji, wycieczek do biblioteki, prelekcji, odczytów, organizowanie dużych ogólnomiejskich konkursów, np. na pamiętniki z pierwszych powojennych lat nowych osadników, oraz udostępnianie zbiorów.

B. Programy realizowane dzięki dotacjom celowym i grantom

Program aktywizacji kulturalnej dzieci i młodzieży pochodzących ze środowisk zagrożonych różnymi formami patologii społecznej. Oparty jest na zasadzie wykorzystania istniejącego potencjału kadrowego i lokalowego do prowadzenia różnych form pracy kulturalnej, traktowanej jako ważny element wychowania i rozwoju osobowości młodych ludzi. Istotą programu jest próba przyciągnięcia do instytucji kultury dzieci z tzw. trudnych środowisk, z rodzin zagrożonych różnymi formami patologii społecznej, by przez kontakt z kulturą

i twórczością artystyczną dać im szansę samorozwoju i wzmocnienia poczucia własnej wartości.

Główne cele programu to:

– minimalizowanie rozmiaru negatywnych zachowań;

– wdrażanie nowego stylu życia;

– wyrabianie umiejętności życia w grupie;

– nabycie umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach (umiejętności swobodnego wypowiadania się, obrony własnego zdania, poglądów).

Podstawę programu stanowią imprezy i działania organizowane cyklicznie we wszystkich filiach bibliotecznych:

– zajęcia rozrywkowo-klubowe (wszelkiego rodzaju konkursy i zabawy grupowe kształtujące więzi społeczne, pogłębiające wiedzę, motywujące do samodzielnego kształcenia i twórczości);

– zajęcia rekreacyjne (gry, wycieczki w czasie wolnym od zajęć);

– zajęcia kształtujące zdolności artystyczne lub techniczne (kółka zainteresowań, grupy plastyczne, recytatorskie i teatralne);

– pomoc w przygotowaniu do lekcji, odrobianiu zadań.

Podsumowanie działalności podejmowanej na szczeblu dzielnicowym stanowią inicjatywy ogólnomiejskie, prezentacje osiągnięć poszczególnych osób, zespołów: Galeria Twórczości Dziecięcej, Śpiewające Boże Narodzenie, Ogólnomiejski Konkurs Krasomówczy itp.

Świat bez uzależnień byłby lepszy. Półroczny program edukacyjny skierowany do uczniów klas szóstych i trzecich gimnazjalnych – dla grupy wiekowej, dla której zmiana środowiska szkolnego może stać się przyczyną pierwszego bezpośredniego kontaktu z negatywnymi zachowaniami rówieśników. Program obejmował cykl spotkań, na które składały się:

– „Umiem powiedzieć NIE” – warsztaty na temat zachowań asertywnych (odmawianie w sytuacjach sprzyjających uzależnieniom);

– prelekcje o narkomanii – spotkania ze specjalistą od uzależnień z Poradni Zdrowia Psychicznego, pracownikiem ds. Nieletnich i Patologii Komendy Miejskiej Policji, z członkiem Klubu AA;

– „Przemoc jako jedna z konsekwencji uzależnień – gdzie szukać pomocy?”.

Program edukacji ekonomicznej „Przedsiębiorczość Bardzo Młodych”. W wakacje Biblioteka pod Atlantami już po raz drugi realizowa-

ła program edukacji ekonomicznej „Wakacje – Przedsiębiorczość Bardzo Młodych”, skierowany do uczniów szkół gimnazjalnych, średnich i studentów. Celem programu było włączanie młodych ludzi do świata pojęć, procesów i mechanizmów ekonomicznych decydujących o obliczu współczesności. Do współpracy zaproszono wszystkie ważne instytucje gospodarcze i finansowe Wałbrzycha – Powiatowy Urząd Pracy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Dolnośląską Agencję Rozwoju Regionalnego, Centrum Euro Info, 5 banków (również komercyjne), a także nauczycieli ze szkół ekonomicznych wyższych i średnich.

Program „Przedsiębiorczość Bardzo Młodych” był jednocześnie wnioskiem grantowym, na którego zrealizowanie „Biblioteka pod Atlantami” już po raz drugi uzyskała fundusze z Narodowego Banku Polskiego, biorąc udział w konkursie dla bibliotek powiatowych. W tym roku program został uhonorowany wyróżnieniem i nagrodą pieniężną w wys. 2 tys. PLN, a w roku ubiegłym zdobył pierwszą nagrodę (10 tys. PLN).

W ramach wakacyjnej edycji programu zrealizowano zróżnicowane pod względem form udziału imprezy, w których wzięło udział prawie 200 młodych ludzi:

- warsztaty z zakresu technik reklamy przygotowane z wykorzystaniem kreowanych produktów bankowych ING Banku Śląskiego,
- warsztaty „Nowy Ja” z zakresu autoprezentacji i kreowania własnego wizerunku, których celem było wykształcenie u młodzieży takich wzorców zachowań, które pozwoliłyby im uwierzyć we własne możliwości i późniejsze umiejętne ich wykorzystanie w karierze zawodowej,
- konkurs prasowy upowszechniający wiedzę o historii i misji Narodowego Banku Polskiego,
- konkursy plastyczne dla młodszych uczestników programu „Wymyśl wygodny bank” i „Bank XXI wieku”,
- targi książki ekonomicznej wraz z punktami informacji bankowej.

Aktywizacja grupy zawodowej

Niezbędnym czynnikiem udziału biblioteki w procesie budowania społeczeństwa obywatelskiego jest przede wszystkim świadome uczestnictwo w tym procesie bibliotekarzy, wiara w podjętą misję i chęć jej sprostaniu. Przy wałbrzyskiej bibliotece działa od lat Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Pol-

skich, do którego należą prawie wszyscy pracownicy merytoryczni biblioteki. Dzięki stałej współpracy z Regionalnym Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych członkowie SBP mają możliwość brania udziału w szkoleniach i warsztatach m.in. z zakresu komunikacji społecznej czy pisania wniosków grantowych.

Ponadto Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zostało zaproszone do przystąpienia do Wałbrzyskiej Koalicji Organizacji Pozarządowych przesyłającej organizację trzeciego sektora, które chcą się wspierać we wzajemnych działaniach. Koalicja działa w sferze zainteresowań poszczególnych stowarzyszeń, którą tworzą m.in. niepełnosprawność, ekologia, edukacja, ochrona praw dziecka czy kultura i sztuka. Ten właśnie ostatni obszar tematyczny jest w zarządzie Koalicji reprezentowany właśnie przez SBP. Daje to nam możliwość nie tylko bezpośredniego kontaktu z ludźmi szczerze zainteresowanymi i oddanymi problemom lokalnej społeczności, ale też poprzez liczne kontakty z władzami, kreowanie pozytywnego wizerunku instytucji otwartej, nieograniczonej w swych działaniach do murów bibliotecznych.

Prawo, szczegółowo określając zadania biblioteki publicznej, jednocześnie stawia jej wysokie wymagania co do jakości i rzetelności świadczonych przez nią usług. Jednocześnie bardzo niepokojący jest fakt, że warunki prawno-organizacyjne na poziomie samorządów lokalnych uniemożliwiają nie tylko rozwój instytucji, ale nawet zachowanie dotychczasowego stanu. Kiedy z końcem 2002 r. doszło w Wałbrzychu do połączenia powiatu grodzkiego i ziemskiego, nowym organizatorem PBP „Biblioteki pod Atlantami” stało się starostwo powiatowe. Mimo dobrej woli organizatorów całościowe finansowanie PBP sieci bibliotecznej, de facto obsługującej przede wszystkim mieszkańców gminy Wałbrzych, okazało się niemożliwe. Rada Powiatu chcąc umożliwić gminie realizację jej ustawowego obowiązku prowadzenia biblioteki publicznej podjęła uchwałę o wyłączeniu z jej struktury Miejskiej Biblioteki Publicznej, na którą składać się miały biblioteki filialne, przy czym nowo powstała instytucja miałaby być integralnie związana z PBP poprzez wspólne działy administracyjno-organizacyjne. Patowa sytuacja, która trwa w PBP „Bibliotece pod Atlantami” już niemal od roku, przekłada się nie tylko na podstawowe kierunki działalności bibliotecznej i jej rezultaty, lecz także:

- nierozbudowywany księgozbiór (w tym roku wszystkie wpływy do wałbrzyskiej biblio-

teki to dary od czytelników i wydawców czy ekwiwalenty), a co za tym idzie – znaczny spadek wypożyczeń,

- brak możliwości zachowania ciągłości wielu prenumerowanych tytułów,
- nie modernizowane lokale biblioteczne,
- brak dostępu do rozwoju technologicznego.

– obraz biblioteki, jako instytucji życia społecznego rozdartej wewnątrz, bez możliwości planowania i rozwijania dotychczasowej działalności merytorycznej.

Najsmutniejszym jest to, że zarówno Biblioteka, jak i jej pracownicy traktowani są w sposób przedmiotowy, nie ma mowy o żadnych konsultacjach dotyczących racjonalnych rozwiązań. Bibliotekarze nie są też informowani o decyzjach i porozumieniach podejmowanych przez urzędników.

Anna Pietraszek jest dyrektorem Powiatowej Biblioteki Publicznej „Biblioteki pod Atlantami” w Wałbrzychu. Wystąpienie autorki na seminarium nt. „Rola bibliotek w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego” zorganizowanym przez Rzecznika Praw Obywatelskich w Warszawie 25.11.2003 r.

Jadwiga Kołodziejska

Międzynarodowe Stowarzyszenie Czytelnicze (International Reading Association – IRA)

O tym ważnym Stowarzyszeniu wie się na polskim gruncie nieporównanie mniej niż o Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich i Instytucji – IFLA. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze – historycznych. Polskie środowisko bibliotekarskie, a głównie działający w międzywojniu Związek Bibliotekarzy Polskich, było współzałożycielem IFLA. W latach II Rzeczypospolitej polscy bibliotekarze byli obecni i aktywni w pracach tej organizacji. Największy wkład wniósł Jan Muszkowski, znawca dawnych dziejów książki, współczesnych problemów bibliotek, poliglota, doskonały popularyzator i zwolennik wprowadzenia ustawy bibliotecznej.

Po II wojnie światowej bywało różnie. Przyniśliśmy się nawet do wprowadzenia nowej problematyki, tworząc komisje i grupy okrągłego stołu. W 1970 r. podczas 36. Sesji IFLA w Moskwie z inicjatywy polskich delegatów powołano nową Komisję do Badań Bibliotecznych, w 1972 r. w Budapeszcie niżej podpisana została wybrana jej sekretarzem i funkcję tę pełniła przez wiele lat. Z Komisji tej wyłonił się Okrągły Stół do Badań Czytelnictwa, który po paru latach przekształcił się w Sekcję.

Drugi powód wynikał z samego charakteru IFLA jako organizacji fachowej bibliotekarzy. Zakres podejmowanych przez nią spraw był od początku szeroki i dotyczył zarówno organizacji bibliotek, struktur organizacyjnych, problemów warsztatowych, jak i szczegółowych dotyczących opisu bibliograficznego, systemów katalogowych, standardów statystyki bibliotecznej, budownictwa i wyposażenia, a w ostatnich dziesiątkach lat również procesów związanych z automatyzacją i, najogólniej rzecz ujmując, wprowadzaniem nowych technologii informacyjnych. Zakres poruszanych tematów sprawiał, że prawie każdy mógł znaleźć wśród nich coś interesującego dla siebie.

Trzecim powodem były możliwości dokonywania porównań tego, co dzieje się w różnych krajach i regionach świata. Poprzez śledzenie kierunków rozwojowych bibliotekarstwa w krajach afrykańskich, azjatyckich, europejskich można było uzyskać wgląd w przemiany społeczne dokonujące się w świecie i wyciągnąć wnioski przydatne na własnym gruncie. Te przemiany obejmowały szersze zjawiska społeczne, oświatowe, kulturowe, polityczne, gospodarcze.

Z publikowanych i wygłaszanych referatów oraz toczonych dyskusji wyłaniały się prawdy o dystansach dzielących poszczególne kraje, o nieporównywalnych sytuacjach materialnych i organizacyjnych typowych dla różnych regionów świata, w których działały biblioteki. Ci, których w mniejszym stopniu interesowały sprawy warsztatowe, mogli znaleźć potwierdzenie swoich przekonań o konieczności rozpatrywania książki, ruchu wydawniczego, czytelnictwa, zakresu piśmienności w szerokim kontekście zmian społecznych.

Możliwości śledzenia na bieżąco tych i wielu innych problemów, jeszcze gorących informacji, liczne kontakty osobiste i toczone w grupach dyskusje były czwartym, równie ważnym elementem sprzyjającym kształtowaniu własnych poglądów na temat znaczenia bibliotek, książki, czytelnictwa we współczesności.

Zupełnie inny charakter ma Międzynarodowe Stowarzyszenie Czytelnicze (International Reading Association – IRA). Powstało w Stanach Zjednoczonych w 1956 r., jako organizacja niekomercyjna i pozarządowa, a więc na podobnych zasadach jak IFLA. Działania jej skupiły się wokół problemów dydaktycznych, głównie metodyki nauczania czytania i pisania oraz funkcjonowania książki dla dzieci. Głównym zadaniem IRA są badania w zakresie piśmienności wśród dzieci oraz skuteczności metod nauczania w tym zakresie. W związku z tym IRA zachęca do poszukiwania nowych, niekonwencjonalnych sposobów uczenia i sprawdzania ich skuteczności. Rzecz idzie nie tylko o umiejętność składania liter, ale rozumienia prostych tekstów, takich jak: instrukcje, ulotki dołączone do leków, rozkłady jazdy, formularze bankowe itp. Umiejętność czytania i pisania traktowana jest jako podstawa do dalszego uczenia się w szkole, rozwoju zainteresowań czytelniczych, rozumienia tekstów książkowych, gazetowych i wszelakich.

Tak więc o ile IFLA skupiła swoją działalność wokół biblioteki, która gromadzi, przechowuje i stara się udostępniać wiedzę i informację zawartą w tekstach (nie tylko drukowanych), rozpatrując je w kontekście cywilizacyjnym i kulturowym, o tyle IRA poprzez swoje programy stara się dowodzić, że najważniejszy jest społeczny zasięg czytelnictwa, na którym wspiera się cywilizacja i kultura, w których realizuje się pomyślność jednostki i całych narodów. Podział ten sprawił, że członkami IFLA są głównie bibliotekarze, zaś w IRA dominującą grupę stanowią nauczyciele oraz ci, którzy ich kształcą.

W przeciwieństwie do IFLA struktura organizacyjna IRA jest dość skomplikowana, wypada więc poświęcić jej nieco uwagi. Członkami IRA mogą być osoby indywidualne oraz czytelnicze organizacje i stowarzyszenia krajowe. IRA liczy 35 tys. członków indywidualnych i zbiorowych.

Członkiem zbiorowym może być krajowe stowarzyszenie mające własny statut, zatwierdzony przez sąd krajowy, a następnie zaakceptowany przez zarząd IRA. Aby uzyskać akredytację, czyli członkostwo IRA, przynajmniej 12 osób, a wśród nich 6 członków zarządu krajowego musi być członkami indywidualnymi IRA, płacąc indywidualnie składki (minimum 20 dol. USA rocznie).

Władze centralne IRA składają się z: Zarządu Dyrektorów (Board of Directors),

w skład którego wchodzi 12 osób, Biura Wykonawczego (Office of Executive) składającego się z 8 dyrektorów i 4 doradców. Każdy z nich zajmuje się określoną dziedziną jak: finanse, organizacja konferencji, sprawy międzynarodowe, marketing, badania, rozwój zawodowy itp.

Przy Zarządzie Głównym działa kilkanaście komitetów i podkomitetów kompetentnych w zakresie statutów, mediów, publikacji naukowych, grantów itp.

Drugim stopniem organizacyjnym IRA jest 8 regionalnych komitetów rozwojowych takich jak: International Development in Africa, International Development of Asia, International Development in the Caribbean, International Development in Europe, International Development in Latin America, International Development in North America, International Development in Oceania. Członkami tych poszczególnych grup są przedstawiciele (tylko jedna osoba) krajowych stowarzyszeń czytelniczych, z tym, że muszą oni uzyskać afiliację w centrali IRA.

Polskie Towarzystwo Czytelnicze jest reprezentowane w grupie europejskiej. Liczy ona 33 przedstawicieli, głównie z krajów Europy Zachodniej i Środkowoschodniej oraz krajów skandynawskich i bałtyckich. W ostatnich latach włączają się również takie kraje jak: Uzbekistan, Gruzja, Kosowo, Albania, Izrael. Dzieje się tak, ponieważ utworzenie osobnej grupy rozwojowej dla tak rozrzuconych geograficznie krajów i, co tu kryć – z wyjątkiem Izraela, ubogich byłoby bardzo trudne.

IRA ma rozbudowany dział wydawniczy. Rocznie ukazuje się około 100 tytułów książkowych. Są to raporty, wyniki prowadzonych badań, podręczniki, opracowania metodyczne i monografie. Oprócz książek organizacja ta wydaje kilka ważnych czasopism, takich jak: „The Reading Teacher”, „Reading Research Quarterly”, „Reading Today”, „Journal of Adolescent and Adult Literacy”, „Reading Online” i hiszpańskojęzyczne „Lectura y Vida”.

Co dwa lata organizowane są międzynarodowe kongresy czytelnicze oraz liczne krajowe seminaria i konferencje poświęcone problematyce związanej z książką, edukacją czytelniczą, metodyką nauczania początkowego, zastosowaniem nowych technologii informacyjnych, multimediami, Internetem itp.

Z ostatnio zorganizowanych imprez międzynarodowych wypada wymienić 12. Europejską

Konferencję Czytelniczą pod hasłem: „Inne Drogi Widzenia”, która odbyła się 1-4 lipca 2001 r. w Dublinie. Głównym tematem była różnorodność w upowszechnianiu piśmienności wśród mniejszości etnicznych, wśród dzieci ze środowisk biednych i społecznie zaniedbanych, upośledzonych i niepełnosprawnych oraz tych, które doświadczyły okrucieństw wojny (Bośnia, Chorwacja). Głównym zamierzeniem organizatorów było opisanie sytuacji w poszczególnych krajach, ale też przekazanie informacji o najnowszych metodach nauczania, o efektach zrealizowanych programów, eksperymentów itp.

Środowisko polskie wniosło swój wkład do prac europejskiej grupy rozwojowej. Niżej podpisana reprezentuje w niej Polskie Towarzystwo Czytelnicze. Grupa ta odbywa regularne spotkania dwa razy w roku, za każdym razem w innym kraju. Podczas tych posiedzeń opracowywane są programy kongresów i konferencji międzynarodowych, toczą się dyskusje na temat problemów, które mają być podjęte w referatach. W czasie trwania imprezy międzynarodowej grupa zamienia się w komitet organizacyjny, jej członkowie pełnią funkcje przewodniczących w grupach tematycznych, prowadzą i podsumowują obrady poszczególnych sekcji. We wspomnianej 12. Europejskiej Konferencji w Dublinie znalazły się trzy polskie referaty. O problemach cenzury w Polsce informował referat prof. Janusza Dunina, o elementach biblijnych w literaturze dla dzieci mówiła dr Grażyna Lewandowicz, o problemach kanonu literackiego informowała niżej podpisana. Materiały z dublińskiej konferencji zostały opublikowane, w dwu tomach (co nie jest częste), więc są dostępne. Bywa, że głównym źródłem informacji a właściwie śladem, że ktoś coś wygłosił, są abstrakty. Wiadomo jednak, że pisze się je i wysyła na długo przed konferencją, więc często odbiegają one znacznie od treści wygłoszonego referatu. Wielokrotnie zwracałam uwagę, że dla młodych referentów publikacja w międzynarodowym wydawnictwie ma duże znaczenie, że liczy się w dorobku naukowym. IRA, w przeciwieństwie do IFLA, nie jest bogatą organizacją, a publikacje są kosztowne.

Głównym hasłem 19. Światowego Kongresu Czytelniczego (The World Congress on Reading) w Edynburgu (29.08 – 1.09.2002 r.) były międzynarodowe powiązania w zakresie piśmienności (International Literacy Links). Z tego bardzo ogólnego sformułowania wyni-

kają problemy podejmowane wspólnie przez wspólnotę międzynarodową. Wśród najistotniejszych wypadła wymieni: wielokulturowość, zwłaszcza w krajach Europy Zachodniej, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii. Sprawia ona, że imigranci muszą posługiwać się dwoma językami: ojczystym (w domu) i publicznym (w szkole, pracy, urzędach, bankach, itp.). W Niemczech, Francji, Belgii imigranci stanowią coraz wyższy procent ogółu mieszkańców (od 4-10%). Wielonarodowość i wielokulturowość wymuszają stosowanie nowych efektywnych metod nauczania początkowego, głównie czytania i pisania. Zwłaszcza wobec zróżnicowania środowiskowego dzielącego dzieci tubylcze i imigranckie. Dzieci niemieckie czy holenderskie niemal od urodzenia obcuja ze słowem drukowanym. Domowe księgozbiory, czasopisma, gazety, babcia albo mama czytająca bajki, książki w przedszkolu, mijana na ulicy witryna księgarska, książkowe kiermasze uliczne, dostępna biblioteka publiczna, wszystko to tworzy bliskie otoczenie sprzyjające zainteresowaniu słowem drukowanym. Dla dzieci imigranckich cała ta książkowa infrastruktura, poczynając od alfabetu, niezrozumiałych symboli literackich, obcych obyczajów, tradycji narodowych, wartości religijnych, aż po reguły zachowań społecznych, stanowi trudną do pokonania barierę.

Ostatnia 13. Europejska Konferencja Czytelnicza (6-9 lipca 2003 r. w Tallinie) odbywała się pod hasłem: „Czytanie – Pisanie – Myślenie”. Zgodnie z nim najwięcej uwagi poświęcono czytaniu i pisaniu, jako podstawie krytycznego myślenia, piśmienności wśród dorosłych, nowym technologiom informacyjnym, roli bibliotek w krajach o zróżnicowanej strukturze narodowościowej i etnicznej. Polskie Towarzystwo Czytelnicze reprezentowała dr Zofia Zasacka, która wygłosiła referat: „Czytelnictwo nastolatków”.

Zawarte w nim treści wspierały własne badania autorki prowadzone w Instytucie Książki i Czytelnictwa.

Jednym z głównych problemów, który prze-wija się na wszystkich organizowanych przez IRA konferencjach i kongresach jest książka dla dzieci. Jesteśmy świadkami zmian zachodzących zarówno w zainteresowaniach czytelniczych, jak i odbiorze treści literackich. Również metody nauki czytania i pisania różnią się od tych sprzed laty. Zmienił się stosunek małych czytelników do utworów klasycznych lub inaczej – kanonu literackiego obowiązującego

jącego w szkolnych programach nauczania.

Historia literatury dla dzieci oraz wyniki badań jej współczesnej recepcji wskazują, że treści zawarte w dawnych utworach są niezrozumiałe nie tylko dla dzieci, ale również dla nauczycieli, którzy muszą je interpretować. Potrzebne są więc zmiany w programach lektur szkolnych w kierunku większego ich uwspółcześnienia. Oczywiście, nie chodzi tu o bezmyślne masakrowanie bajek dla dzieci, i to tych, które jak pisze Piotr Sarzyński „przez lata były nośnikami uniwersalnych wartości i przesłań, a dziś coraz częściej stają się mdlawymi opowiadankami, wciśniętymi w gorset masowej kultury” (Piotr Sarzyński: *Krwawy kapturek*. „Polityka” 2003 nr 49). Oponenti większego uwspółcześnienia lektur szkolnych twierdzą, chyba nie bez racji, że edukacja nie jest placem zabaw, że szkoła nie może zrezygnować z przymusu, bowiem stanowi on przygotowanie do dorosłego życia. Zwłaszcza, że bezstresowe wychowanie klóci się z konkurencją, z twardymi regułami na rynku pracy.

Chorwackie Stowarzyszenie Czytelnicze planuje zorganizowanie 14. Europejskiej Konferencji Czytelniczej w 2005 r. w Zagrzebiu. Głównym tematem będzie „Piśmienność bez granic”.

W przeciwieństwie do innych stowarzyszeń krajowych, w których dominują nauczyciele, w środowisku chorwackim, podobnie jak w Polskim Towarzystwie Czytelniczym, dominują bibliotekarze. Opracowany przez chorwackich bibliotekarzy kilka lat temu program opieki nad dziećmi, które przeżyły wojenną traumę (w czasie walk w Bośni i Chorwacji) wzbudził zainteresowanie i uznanie IRA i został wyróżniony w Dublinie.

Zainteresowanie pracami IRA jest duże. Głównie wśród nauczycieli. Referaty zgłaszane na kongresy i konferencje pod auspicjami IRA ledwie się mieszczą w programach. W Dublinie było ich 150, w Tallinie około 200. Czasami trudno się w tym gąszczu zorientować i wybrać to, co najwartościowsze. Te międzynarodowe fora dowodzą, że cywilizacja słowa drukowanego i cywilizacja elektroniczna oraz oralny sposób porozumiewania się znakomicie współegzystują i nic nie zapowiada by się to szybko zmieniło.

Prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska jest emerytowanym kierownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

Rafał Golał

Działalność bibliotek a uprawnienie w zakresie droit de suite odnośnie do rękopisów utworów literackich i muzycznych

Szczególne uprawnienie, ustanowione w art. 19 ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. 2000 r. Nr 80, poz. 904 z późn. zm.), określane jako droit de suite, przyznające szczególne wynagrodzenie na rzecz twórcy lub jego spadkobierców w związku z zawodową odsprzedażą egzemplarzy dzieł chronionych, np. w ramach obrotu aukcyjnego, najczęściej kojarzone jest z utworami plastycznymi, głównie wystawianymi na sprzedaż przez domy aukcyjne obrazami znanych malarzy.

Często zapomina się jednak, iż powyższy przepis dotyczy także rękopisów utworów literackich i muzycznych. Stanowi on bowiem, iż twórca i jego spadkobiercom przysługuje prawo do wynagrodzenia w wysokości 5% ceny dokonanych zawodowo odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy utworu plastycznego oraz rękopisów utworów literackich i muzycznych. Do zapłaty tego wynagrodzenia jest obowiązany sprzedawca, a gdy działa na rzecz osoby trzeciej, odpowiada z nią solidarnie. Sprzedawca jest obowiązany do ujawnienia osoby trzeciej. Z obowiązku tego może się zwolnić, płacąc należne wynagrodzenie, przy czym zrzeczenie się wynagrodzenia, o którym mowa w ust. 1 jest nieważne, chyba że dotyczy wymagalnej wierzytelności.

Okazuje się zatem, iż art. 19 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych może okazać się istotny w praktyce z punktu widzenia działalności tych bibliotek, które powiększając swoje zbiory, co dotyczy np. bibliotek muzycznych, pozyskują cenne rękopisy, wprowadzone do publicznego obrotu. Wobec tego temu szczególnemu rozwiązaniu prawnemu warto jest poświęcić osobną uwagę.

Istota droit de suite

Art. 19 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych statuuje szczególne upraw-

nienie majątkowe, które w doktrynie prawa autorskiego określane jest jako *droit de suite*. Polega ona na możliwości żądania przez osobę uprawnioną stosownego wynagrodzenia z tytułu zawodowej odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy określonych utworów. Choć ustawodawca nazywa je prawem i stanowi ono rzeczywiście wyodrębnione prawo podmiotowe, nie można go traktować jako jedno z majątkowych praw autorskich, wymienionych w art. 17 powyższej ustawy (powoływane dalej bez bliższego określenia przepisy będą oznaczały odpowiednie artykuły ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych). W odróżnieniu bowiem od przypadków egzemplifikacji prawa do wynagrodzenia za korzystanie z utworu (por. np. art. 21 ust. 1 i art. 25 ust. 2), nie można w jego przypadku mówić o eksploatacji chronionego dzieła w takim rozumieniu, jakie przyjęte zostało w ustawowej konstrukcji pola eksploatacji dobra niematerialnego (por. art. 50). Eksploatacja utworu w kontekście *droit de suite* występuje tylko pośrednio, natomiast bezpośrednim obiektem zainteresowania osób zobowiązanych do zapłaty odpowiedniego wynagrodzenia jest oryginalny nośnik, na którym konkretny utwór został utrwalony, dzięki czemu nośnik ten nabiera szczególnej wartości rynkowej.

Zakres podmiotowy *droit de suite*

Od strony podmiotowej po obu stronach stosunku prawnego z tytułu *droit de suite* występują dwie kategorie podmiotów:

1) uprawnionymi są twórcy i ich spadkobiercy,

2) zobowiązanymi do zapłaty są sprzedawcy oraz osoby trzecie, na rzecz których ci ostatni działają.

W pierwszym przypadku są to kategorie podmiotowe występujące rozłącznie, tzn. spadkobiercy jako osoby uprawnione wchodzi w grę zamiennie w stosunku do nieżyjących twórców, czyli ich spadkodawców. Jeśli chodzi zaś o podmioty zobowiązane, to podstawową kategorią są tutaj sprzedawcy oryginalnych egzemplarzy utworów, którzy nie zawsze muszą działać na rzecz innych osób, dokonując danej transakcji wyłącznie w swoim interesie, jako właściciele zbywanego egzemplarza.

Twórcę w kontekście instytucji *droit de suite* postrzegać należy jako faktycznego kreatora dzieła, będącego osobą fizyczną. Tylko rzeczywisty twórca chronionego dzieła może mieć

bowiem swoich spadkobierców. Z kolei jeżeli chodzi o tych ostatnich, to z komentowanego uprawnienia korzystać mogą zarówno spadkobiercy ustawowi, jak i testamentowi, z tym że muszą to być spadkobiercy bezpośrednio samego twórcy, którzy odziedziczyli po nim określony majątek, nie zaś osoby, które w późniejszym czasie weszły na drogę spadkobrania w wyłączne władanie tym majątkiem, obejmującego także majątkowe prawa autorskie do utworu, którego oryginalny egzemplarz jest zawodowo odsprzedawany (spadkobiercy spadkobierców twórcy).

Jeżeli chodzi o użyte w powyższym przepisie określenie „sprzedawcy”, to należy postrzegać je w kontekście przedmiotowej przesłanki zastosowania instytucji *droit de suite*, czyli zawodowej odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy danego utworu, a więc nie można utożsamiać go z każdym sprzedawcą istotnego z punktu widzenia omawianego uprawnienia egzemplarza plastycznego, muzycznego czy literackiego dzieła.

„Osoba trzecia” natomiast to podmiot, na rzecz którego sprzedawca działa, występując w roli pośrednika, któremu osoba trzecia zleca dokonanie określonej sprzedaży (w stosunku do konkretnego egzemplarza chronionego dzieła). Ustawodawca nie ogranicza tutaj przypadków działania na rachunek innego podmiotu przez zawodowego pośrednika, dlatego też sprzedawca może dokonywać odsprzedaży zarówno w imieniu osoby trzeciej (np. jako typowy zleceniobiorca lub agent), jak i w imieniu własnym (na podstawie zawartej z tą osobą umowy komisji).

Solidarny charakter odpowiedzialności biblioteki

W razie działania przez sprzedawcę na rzecz osoby trzeciej oba podmioty zobowiązane z tytułu *droit de suite* ponoszą odpowiedzialność solidarną (por. art. 19 ust. 1 zdanie 2). Zasady solidarnej odpowiedzialności określa kodeks cywilny (por. art. 366-378 k.c.). Solidarność zobowiązania stanowi tutaj zasadę, od której ustawodawca przewiduje wyjątek (por. art. 19 ust. 2), w związku z czym podmiot uprawniony może sięgnąć po przewidziane w unormowaniu solidarnej odpowiedzialności środki działania tylko wówczas, gdy sprzedawca nie skorzysta z uprawnienia, jakie daje mu powyższe, ustawowo uregulowane odstępstwo.

Przesłanka zawodowej odsprzedaży

Uprawienie z tytułu droit de suite przysługuje w razie dokonanej zawodowo odsprzedaży oryginalnych egzemplarzy utworu plastycznego oraz rękopisów utworów literackich i muzycznych. Określenie „odsprzedaż” sugeruje, iż jest to sprzedaż po wcześniejszym nabyciu danego egzemplarza przez jego aktualnego zbywcę. Jest to o tyle oczywiste, iż uprawnienie powyższe ma sens wówczas, gdy oryginalny egzemplarz nie znajduje się już we władaniu twórcy lub jego spadkobierców, czyli kiedy nie mają oni możliwości bezpośredniego otrzymania zysków z tytułu jego sprzedaży. Mimo to odsprzedaż powinna być w powyższym kontekście oceniana na podstawie kodeksowej regulacji umowy sprzedaży (por. art. 535 i nast. k.c.).

Podobnie przepisy kodeksu cywilnego będą miały znaczenie dla interpretacji przymiotnika „zawodowa”. Kodeks cywilny posługuje się tym określeniem na oznaczenie działalności profesjonalnej, jaką jest działalność gospodarcza (por. np. art. 355 par. 2 k.c.), dla odróżnienia jej od obrotu nieprofesjonalnego, którego uczestnikami nie są przedsiębiorcy. W praktyce będą to najczęściej domy aukcyjne, ewentualnie galerie sztuki. Sama nazwa podmiotu nie ma jednak w tym zakresie decydującego znaczenia. Aby upewnić się, że mamy do czynienia w danej sytuacji z odsprzedażą zawodową, należałoby sprawdzić, czy przedmiot działalności gospodarczej danego przedsiębiorcy ją obejmuje.

Rękopis jako oryginalny egzemplarz utworu

Egzemplarze dóbr niematerialnych, czyli ich „zapisane” nośniki, mogą zostać w uproszczeniu podzielone na egzemplarze oryginalne (pierwotne utrwalenia utworów) oraz kopie (egzemplarze wtórne, powielone, zwielokrotnione). Podczas więc gdy utrwalenie utworu towarzyszy powstawaniu każdego jego egzemplarza, zwielokrotnienie jest polem eksploatacji (por. art. 50 pkt 1) charakterystycznym dla egzemplarzy powielonych, stanowiących kopię egzemplarza oryginalnego.

Rozróżnienie egzemplarzy na oryginalne i wtórne nie jest tak dobrze widoczne w przypadku wszystkich kategorii utworów. Najwyraźniej występuje ono w przypadku utworów plastycznych, których oryginały w zestawieniu

z reprodukcjami przedstawiają o wiele większą wartość rynkową i artystyczną (estetyczną).

Podobnie, aczkolwiek w mniej zauważalny sposób, stosunek między tymi dwoma rodzajami „zapisanych” egzemplarzy przedstawia się odnośnie utworów literackich i muzycznych, np. jeśli zestawimy rękopis powieści z dostępnymi w sprzedaży, wydanymi drukiem książkami, pod których postacią została ona utrwalona.

Co do większości innych dóbr, chronionych prawem autorskim, podział na egzemplarz oryginalny i jego zwielokrotnienia nie rysuje się już tak wyraźnie. Znajduje on poza tym w zasadzie niewielkie tylko zastosowanie w praktyce. W obrocie rynkowym główną rolę odgrywają bowiem egzemplarze powielone, występujące w dużych ilościach, np. w postaci nośników fonograficznych.

Biorąc pod uwagę pojęcie „oryginalnego egzemplarza utworu”, warto w tym miejscu zwrócić dodatkowo uwagę na dwie kwestie:

1) relację między egzemplarzem oryginalnym a rękopisem i konsekwencje, jakie z ich zestawienia wynikają dla zakresu pojęciowego „oryginalności utworu”,

2) trudności interpretacyjne, związane z tym określeniem w związku z wykorzystywaniem nowoczesnych technik utrwalających.

Egzemplarze utworów, istotne z punktu widzenia instytucji droit de suite, zostały wyraźnie zróżnicowane na dwie grupy:

1) oryginalne egzemplarze utworu plastycznego,

2) rękopisy utworów literackich i muzycznych.

Powstaje wobec tego pytanie, jak postrzegać należy to zróżnicowanie. Otóż dwie powyższe grupy „zapisanych” nośników łączy niewątpliwie to, iż stanowią one bezpośredni efekt procesu tworzenia, a więc „wychodzą spod ręki” danego twórcy, w związku z czym w razie uznania go za wybitnego artystę zyskują znacznie na swojej rynkowej wartości.

Analizując relacje między dwiema tymi kategoriami nośników, można stwierdzić, iż „egzemplarz oryginalny” jest określeniem szerszym znaczeniowo niż pojęcie „rękopis”, wobec czego rękopisy można uznać za jeden ze szczególnych przejawów oryginalności egzemplarzy utworów. Wyodrębnienie rękopisów utworów literackich i muzycznych spośród innych ich egzemplarzy wynika stąd, że utrwalający zapis tych dzieł (bez posługiwania się artystycznymi wykonaniami w postaci np. gry instrumen-

talistów lub recytacji aktorów) odbywa się przy wykorzystaniu znaków słowno-graficznych, które mogą zostać zakodowane na nośniku własnoręcznie przez twórcę albo za pomocą odpowiednich urządzeń, np. maszyny do pisania. Oryginalny egzemplarz utworu literackiego lub muzycznego nie musi w takim razie nosić znamion własnoręczności, choć pojawić się mogą tutaj pewne problemy interpretacyjne, biorąc pod uwagę posługiwanie się przez twórcę zaawansowanymi technikami, w tym informatycznymi, które powodują, iż egzemplarz przez niego bezpośrednio wyprodukowany nie różni się od jego późniejszych kopii.

Poza tym rodzi się pytanie, czy oryginalnych egzemplarzy może być więcej niż jeden (w stosunku do jednego utworu). Pozytywna odpowiedź, jeżeli chodzi o utwory plastyczne, sugeruje brzmienie komentowanego przepisu, w którym wyraźnie jest mowa w liczbie mnogiej o oryginalnych egzemplarzach utworu plastycznego, co wydaje się szczególnie istotne w kontekście dzieł utrwalanych z wykorzystaniem różnego rodzaju form, np. rzeźbiarskich. Z kolei jeżeli chodzi o rękopisy utworów literackich i muzycznych, to zasadniczo występują one pojedynczo, gdyż, zwłaszcza w przypadku dzieł większych objętościowo, rzadko się zdarza, aby dany twórca w dzisiejszych czasach odręcznie je kopiował.

Rufal Golat jest radcą prawnym w Departamencie Prawno-Legislacyjnym Ministerstwa Kultury.

Bolesław Howorka

O statusie prawnym biblioteki – zakładu publicznego

Współczesne państwo ma szereg obowiązków wobec swoich obywateli. Jego zadaniem jest podejmowanie skutecznych działań, których celem jest stworzenie warunków do zaspokojenia potrzeb obywateli, m.in. w sferze kultury, nauki i oświaty. Te obowiązki Państwa Polskiego wynikają z przepisów naszej Konstytucji, np. art. 6 ust. 1 naszej Ustawy Zasadniczej stanowi: *Rzeczpospolita Polska stwarza warunki upowszechniania i równego dostępu*

do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju, a art. 70 mówi: 1. Każdy ma prawo do nauki. Nauka do 18 roku życia jest obowiązkowa. Sposób wykonywania obowiązku szkolnego określa ustawa. (Patrz: ustawa o systemie oświaty – uwaga BH). 2. Nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna. Ustawa może dopuścić świadczenie niektórych usług edukacyjnych przez publiczne szkoły wyższe za odpłatnością. (Patrz: ustawa o szkolnictwie wyższym – BH). I jeszcze ust. 6: Zapewnia się autonomię szkół wyższych na zasadach określonych w ustawie (oczywiście w ustawie o szkolnictwie wyższym – BH).

Aby wykonać te zadania państwo tworzy jednostki organizacyjne, które w doktrynie prawa noszą różne nazwy: zakład publiczny, zakład prawa administracyjnego, zakład administracyjny¹, zakład państwowy², zakład użyteczności publicznej, bądź po prostu zakład³ [s. 73]. Ostatnio, w literaturze przedmiotu, powrócono do nazwy „zakład publiczny”.

W jednym z najnowszych podręczników prawa administracyjnego⁴ Eugeniusz Ochendowski wskazuje, że pojęcie to (zakład publiczny) ukształtowało się już w XIX w. i obejmowało instytucje, które nie będąc organami administracji publicznej, były tworzone w celu trwałego zrealizowania zadań administracji albo – jak to określano w doktrynie francuskiej – do prowadzenia specjalnej służby publicznej.

Od XIX wieku w doktrynie polskiego prawa administracyjnego te jednostki organizacyjne również nosiły nazwę „zakłady publiczne”. Po raz pierwszy nazwy tej użył w 1888 r. F. Kasparek, który w wydanym w Krakowie *Podręczniku prawa politycznego* [t. I, s. 264] pisał, że: *zakłady publiczne, np. szkoły, szpitale, mogą być przy zachowaniu istniejących przepisów przez wszystkich używane.* Definicję pojęcia „zakład publiczny”, w latach trzydziestych ub. stulecia sformułował W. Klonowiecki, który pisał (*Zakład publiczny w prawie polskim*, Lublin 1933, s. 121 i 221), że *zakład publiczny jest zespołem osób, rzeczy i praw, zorganizowanych przez administrację publiczną i trwale z nią związanych, przeznaczonym do indywidualnego użytkowania przez inne osoby uprawnione lub zobowiązane, przy czym w sporach między zakładem a użytkownikiem, przynajmniej w kwestii możliwości korzystania z zakładu, wyłączona jest droga sądowa.* I dalej: *Klonowiecki wykazał, że zakłady publiczne same istnie są podmiotami administracji publicznej; będąc osobami prawnymi sprawują funkcje administracji publicznej samodzielnie, nie podlegają wła-*

dzy hierarchicznej organów administracji rządowej, a zatem są jedną z form decentralizacji.

W polskiej (nie tylko) doktrynie prawa administracyjnego, w latach 1945-1980, nastąpiła ucieczka od pojęcia „zakład publiczny” – w myśl obowiązujących ówczesnie („jedynie słusznych”) poglądów, w naszym państwie nie mają prawa bytu „zakłady niepubliczne”, a więc po co używać nazwy „zakład publiczny”, jednakże, m.in. jak to wynika z treści powołanych tu monografii, problem nazewnictwa tych zakładów także i w tym okresie był omawiany i pozostawał aktualny. W oparciu o obowiązujące przepisy (np. ustawy: o systemie oświaty, o bibliotekach, o szkolnictwie wyższym) tworzone były i tworzone są zakłady, państwowe bądź samorządowe jednostki organizacyjne nie będące organami państwowymi, jednostki, które dla wykonywania swoich zadań mają prawo nawiązywania stosunków administracyjnoprawnych – m.in. szkoły podstawowe, średnie i wyższe, biblioteki i in.

Aby wskazać na najnowsze poglądy w tej sprawie^{5,6}, poglądy, które zresztą nie zmieniały się, znacząco, w ciągu ostatnich 200 lat, tj. w czasach, kiedy instytucje te działały i działają, odwołam się do najnowszego podręcznika E. Ochendowskiego, autora obszernej monografii na ten temat, tu już cytowanego. Autor formułuje następującą definicję pojęcia **zakład publiczny**, jest to: *jednostka organizacyjna, nie będąca organem państwowym (urzędem) ani organem samorządu, która została powołana do wykonywania zadań publicznych i jest uprawniona do nawiązywania stosunków administracyjnoprawnych. Jest to, oczywiście, jednostka organizacyjna wyposażona w zespół środków osobowych (personel) i rzeczowych, realizująca zadania publiczne i korespondująca z władztwem zakładowego. Zakład publiczny stanowi jednostkę organizacyjną, w której prowadzi się działalność oświatową, dydaktyczną, wychowawczą, naukową, leczniczą bądź służącą ochronie porządku i zdrowia publicznego.*

Zakłady publiczne mogą być tworzone w drodze ustawy (np. państwowa szkoła wyższa), aktów organów administracji rządowej i organów samorządu terytorialnego... (np. biblioteki – BH). E. Ochendowski, pisze dalej, że zakład publiczny mogą utworzyć także osoby fizyczne i prawne za zezwoleniem organu administracji publicznej i wskazuje na postanowienia art. 15 i 16 ustawy o szkolnictwie

wyższym, przepisy stanowiące o zasadach tworzenia niepublicznych szkół wyższych. W odniesieniu do tych poglądów muszę zgłosić swoje wątpliwości. Moim zdaniem w tych zakładach (wyższych szkołach niepublicznych) organy „kierujące” (m.in. założyciel) nie mają ustawowego upoważnienia do jednostronnego kształtowania stosunków prawnych z użytkownikami – studentami. Ta umowa zawarta przez organ uczelni z użytkownikiem określa jego prawa i obowiązki. Użytkownik – student zobowiązuje się do określonego zachowania, postępowania, przyjmuje do wiadomości, jakie sankcje grożą mu, jeśli naruszy obowiązujące w uczelni reguły, mało tego, zgadza się podporządkować tym sankcjom. To nie w konsekwencji uzyskania na podstawie przepisów „władztwa zakładowego”, ale w wyniku podpisania umowy, użytkownik staje się studentem zobowiązanym do przestrzegania „regulaminu zakładowego”. W tej sytuacji, studenta z uczelnią, jej organami, łączą stosunki cywilnoprawne.

Czym jest „władztwo zakładowe”. Tu posłużę się ponownie cytatami z podręcznika E. Ochendowskiego.

Władztwo zakładowe nie jest jakimś samodzielnym władztwem państwowym, ale wynika ono z upoważnienia organów zakładu (sic! BH) do abstrakcyjnych, jak i konkretnych regulacji na podstawie i w ramach ustaw. Istotę władztwa zakładowego stanowi więc zakres upoważnień dla organów zakładu do jednostronnego kształtowania stosunków prawnych z użytkownikami zakładu, jak również z osobami, które znalazły się na terenie zakładu w innym charakterze. (W interesujących nas sytuacjach – osoby towarzyszące czytelnikowi w wypożyczalni, w czasie załatwiania formalności związanych z wypożyczeniem dzieła, muszą zachować się zgodnie z przyjętymi w bibliotece zasadami i są poddane „władztwu zakładowemu” – BH). Władztwo zakładowe jest częścią władztwa państwowego. Użytkownicy są podmiotami, w stosunku do których ma zastosowanie władztwo zakładowe, realizowane przez organy zakładu. Zakres władztwa zakładowego może być większy lub mniejszy. Mając to na uwadze można mówić o władztwie zakładowym obejmującym prawo do stanowienia norm ogólnych (abstrakcyjnych) (norm dotyczących stałego lub wielokrotnego zachowania się adresata – np. użytkownika biblioteki – BH) i norm indywidualnych (konkretnych) oraz o władztwie zakładowym obejmującym uprawnienie do stano-

wienia tylko norm indywidualnych. Władztwo zakładowe powinno być wykorzystywane tylko do osiągnięcia celów zakładu. Dlatego też jego zakres jest zależny od rodzaju zakładu. Specyficzny zakres ma to władztwo w określonych zakładach publicznych, np. w uczelni, w bibliotece. O zakresie tego władztwa stanowią przede wszystkim ustawy (np. ustawa o bibliotekach, ustawa o szkolnictwie wyższym).

E. Ochendowski podkreśla, że: *charakterystyczną cechą zakładu publicznego jest jego prawo do nawiązywania stosunków administracyjnych z użytkownikami, usytuowanymi w obrębie szeroko pojętej organizacji tej jednostki organizacyjnej*. Zawarte w przepisach ustaw, przepisach wykonawczych do tych aktów normatywnych, w wewnątrzzakładowych aktach normatywnych stanowiących na podstawie tych przepisów (w statutach zakładów), upoważnienie organów zakładu do regulacji jego stosunków z użytkownikami, pozwala im na stanowienie **regulaminów zakładowych**. Regulaminy te określają *stosunki z użytkownikami czy innymi osobami, z którymi dana organizacja czy instytucja współpracuje bądź nawiązuje stosunki*⁷. Najwięcej informacji na temat tego rodzaju regulaminów można znaleźć w pracach Marka Elżanowskiego.

Regulamin organizacyjny jest podstawowym aktem prawnym normującym świadczenie usług przez zakład praw i obowiązków organów zakładu, a także prawa i obowiązki użytkowników, w zakresie korzystania z tych usług. Jest aktem dwustronnie obowiązującym i dwustronnie uprawniającym. Stanowi o obowiązkach określonego zachowania się organów zakładu w stosunku do użytkownika, a także, w pewnym zakresie do osób niebędących użytkownikami, jeśli wchodzi w stosunki prawne z organami zakładu. Organom zakładu z kolei regulamin nadaje uprawnienia wobec użytkowników i innych osób zamierzających korzystać z urządzeń zakładu do żądania od nich zachowania się określonego prawem.

Ustawy stanowią o zadaniach organów państwa i organów samorządu terytorialnego o obowiązku tworzenia odpowiednich zakładów publicznych. Ustawa o bibliotekach, w art. 19, nakłada stosowne obowiązki w zakresie tworzenia bibliotek publicznych na gminy (ust. 2), powiaty (ust. 3) i na samorządy wojewódzkie (ust. 4). Określa zadania tych zakładów: biblioteki wojewódzkiej (art. 20 ust. 1), powiatowej lub miejskiej (art. 20 ust. 2 i art. 20a ust. 1)

oraz organizowanej przez gminę (art. 20a ust. 2).

Ustawa o szkolnictwie wyższym stanowi o zasadach tworzenia uczelni publicznych, art. 10 ust. 1 mówi: *Utworzenie, przekształcenie i zniesienie uczelni państwowej oraz połączenie jej z inną uczelnią państwową następuje w drodze ustawy*. Biblioteka główna uczelni tworzona jest wraz z uczelnią; art. 65 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym stanowi, że: *W skład uczelni wchodzi biblioteka główna, która jest ogólnouczelnianą jednostką organizacyjną o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych*. Ustawa ta odnosi się do zadań, do funkcji tej biblioteki, stanowi o dostępie do jej zbiorów (art. 65 ust. 2 i 3), stanowi o działalności jednolitego systemu biblioteczno-informacyjnego uczelni.

Przepisy ustawy o bibliotekach stanowią podstawę do stanowienia regulaminu biblioteki, w art. 14 ust. 4 zapisano postanowienia: *Zasady i warunki korzystania z biblioteki określa regulamin organizacyjny nadany przez jej dyrektora*. Te postanowienia stanowią także podstawę wpisania odpowiednich przepisów do statutów uczelni, określających, w paragrafach dotyczących uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego, zasady stanowienia regulaminu określającego zasady i warunki korzystania z bibliotek wchodzących w skład tego systemu (biblioteki głównej i bibliotek „zakładowych”).

Ewentualne dalsze wątpliwości związane z sankcjami, które można zastosować w stosunku do użytkowników biblioteki głównej uczelni oraz jej bibliotek zakładowych (wydziałów, instytutów, katedr i in.) – studentów, mogą być dodatkowo rozwiązane przepisami innego „regulaminu zakładowego” – „regulaminu studiów”. Ustawa o szkolnictwie wyższym, w art. 143 ust. 1, stanowi, że regulamin ten określa obowiązki studenta związane z szeroko pojętym „tokiem studiów”. Nie ma chyba wątpliwości, że korzystanie ze zbiorów bibliotecznych pozostaje w ścisłym związku z przebiegiem studiów na uczelni. I dlatego także nie ma przeszkód, by w tym wewnątrz zakładowym akcie normatywnym określić obowiązki studenta związane z korzystaniem z (szeroko pojętych) „zasobów uczelni”, z „użytkowaniem” udostępnianych studentom składników mienia uczelni (patrz także: art. 252 i nast. k.c.), w tym także ze zbiorów bibliotecznych. Obowiązki studenta, jak również sankcje stanowiące konsekwencje niestosowania się do

przepisów regulaminu studiów, do przepisów regulaminu korzystania ze zbiorów uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego, aktu normatywnego stanowionego na podstawie stosownych przepisów statutu uczelni, w zgodzie z postanowieniami ustawy o bibliotekach – muszą być wyraźnie określone we właściwych wewnątrzzakładowych aktach normatywnych. Do stanowienia stosownych przepisów upoważniają, na co tu już wskazałem, zarówno ustawy, jak i uprawnienia organów zakładów (bibliotek, uczelni, szkół) związane z administracyjnoprawnym charakterem stosunków łączących zakłady publiczne z ich użytkownikami.

Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Akademii Medycznej w Poznaniu i radcą prawnym.

PRZYPISY:

- ¹ E. Ochendowski: *Zakład administracyjny jako podmiot administracji państwowej*. Poznań: Wydaw. UAM 1969, s. 58 i nast.
- ² M. Elżanowski: *Zakład państwowy w polskim prawie administracyjnym*. Warszawa: PWN 1972. Tego autora także: (2a) *Charakter prawny i zakres regulaminu zakładu państwowego*. „PiP” 1969, s. 8-9, s. 335 i nast.
- ³ B. Howorka: *Elementy prawa dla bibliotekarzy i dokumentalistów*. Warszawa: Wydaw. SBP 1990.
- ⁴ E. Ochendowski: *Prawo administracyjne. Część ogólna*. Toruń: Wydaw. Dom Organizatora 2002.
- ⁵ Z. Cieślak, J. Jagielski, J. Lang, M. Szubiakowski, M. Wierzbowski, A. Wiktorowska: *Prawo administracyjne*. Warszawa: Wydaw. LexisNexis 2002.
- ⁶ M. Chmaj: (red.): *Prawo administracyjne. Część ogólna*. Warszawa: Wydaw. Wyższej Szkoły Handlowej i Prawa 2003.
- ⁷ M. Zimmerman: *Źródła prawa administracyjnego*. W: M. Jaroszyński (red.): *Prawo administracyjne. Cz. I*. Warszawa: PWN 1952, s. 38.

Mirosław Matyja

Biblioteki w Szwajcarii

Szwajcarski system polityczny

Analizując sytuację bibliotek w Szwajcarii, nie sposób pominąć specyfiki systemu politycznego tego kraju, który w zasadniczym stopniu wpływa na rozwój szwajcarskich instytucji kulturalnych.

W skład Konfederacji Szwajcarskiej wchodzi 26 kantonów, różniących się znacznie pod

względem wielkości, liczby ludności i gmin oraz sytuacji finansowej. Kantony i gminy posiadają bardzo szerokie kompetencje w wielu dziedzinach życia, m.in. w kulturze i nauce. Również odpowiedzialność za funkcjonowanie i rozwój bibliotek leży w gestii kantonów i częściowo gmin. Oznacza to, iż żadna nowa inwestycja w tej dziedzinie, np. rozbudowa czy remont jakiegokolwiek biblioteki gminnej, kantonalnej bądź uniwersyteckiej nie może zostać podjęta bez wcześniejszego referendum na odpowiednim szczeblu politycznym. Taka decyzja musi być w każdym wypadku uprzednio przegłosowana przez społeczeństwo danej jednostki terytorialno-administracyjnej.

Kontrola społeczeństwa nad budżetem kantonu i gminy sprawia, iż środki na utrzymanie i rozwój bibliotek są częstokroć niewystarczające, wobec czego biblioteki szukają wsparcia wśród fundacji i organizacji niepaństwowych. Dotyczy to również dużych bibliotek uniwersyteckich, np. w Bernie i w Zurychu, które są z prawnego punktu widzenia fundacjami.

Należy podkreślić, iż jedynie trzy biblioteki w Szwajcarii są finansowo utrzymywane przez rząd konfederacyjny, mianowicie biblioteki wyższych szkół technicznych w Zurychu i w Lozannie oraz Biblioteka Narodowa w Bernie.

Typy szwajcarskich bibliotek

Obok Biblioteki Narodowej, należy wyróżnić cztery zasadnicze typy bibliotek w Szwajcarii.

Biblioteki uniwersyteckie stawiają sobie za cel gromadzenie literatury naukowej odpowiadającej profilowi danej uczelni wyższej, z którą są bezpośrednio związane. Zgodnie z tradycją szwajcarską instytucje te nie są wyłącznie „zarezerwowane”, dla pracowników naukowych i studentów, lecz dostępne szerokiej rzeszy czytelników. Biblioteki uniwersyteckie w Bazylei, Bernie, Freiburgu, Genewie, Neuenburgu i Zurychu spełniają jednocześnie funkcje bibliotek kantonalnych i częściowo bibliotek miejskich.

Biblioteki kantonalne i większe biblioteki miejskie zajmują się, oprócz gromadzenia zbiorów, również archiwizacją dokumentów. Dostarczają one czytelnikom podstawową literaturę naukową i popularnonaukową oraz bogaty wybór beletrystyki.

Biblioteki publiczne nie mają obowiązku archiwizacji dokumentów, funkcjonują na poziomie gminy lub dzielnicy miejskiej. Celem tych bibliotek jest propagowanie szeroko pojętej kultury i czytelnictwa.

Specjalistyczne biblioteki naukowe gromadzą książki z jednej lub kilku dziedzin. Są to albo biblioteki o charakterze publicznym, albo prywatne zbiory (np. w przedsiębiorstwie). Do tego typu należy również zaliczyć biblioteki parafialne i biblioteki organizacji międzynarodowych (głównie w Genewie).

Szwajcarska Biblioteka Narodowa, założona w 1895 r., nie pasuje – jak wyżej wspomniano – do żadnego z wymienionych typów bibliotek. Jej zadaniem jest gromadzenie wydawnictw szwajcarskich autorów, monografii o Szwajcarii oraz dzieł wydanych w Szwajcarii, nawet jeśli autor jest obcokrajowcem. Biblioteka ta wydaje narodową bibliografię oraz bibliografie specjalistyczne, a także prowadzi spis zagranicznych czasopism.

Szwajcarki Związek Bibliotek i Bibliotekarzy

Szwajcarski Związek Bibliotek i Bibliotekarzy, powołany do życia w 1897 r., jest najstarszym związkiem bibliotekarzy na kontynencie europejskim. Od samego początku istnienia związek ten reprezentował zarówno interesy bibliotek różnego typu, jak również personel biblioteczny. Jest to więc z jednej strony organizacja branżowa, a z drugiej – spełnia rolę związku zawodowego. Obecnie do związku należy ponad 200 bibliotek i około 2000 bibliotekarzy. Siedziba sekretariatu Szwajcarskiego Związku Bibliotek i Bibliotekarzy mieści się od 1992 r. w Bernie, zaś jego

organem prasowym jest czasopismo fachowe „ARBIDO”, wydawane od 1928 r.

W kraju federalnym i wielojęzycznym, jakim jest Szwajcaria, związek bibliotekarzy odgrywa ogromną rolę na szczeblu narodowym jako organizacja koordynująca współpracę bibliotek, kształcenie bibliotekarzy i sprawne funkcjonowanie katalogów.

Specyfika produkcji książek w Szwajcarii

Położenie geograficzne Szwajcarii oraz cztery oficjalne grupy językowe w tym kraju sprawiają, iż produkcja książek w krajach sąsiednich: Niemczech, Francji i Włoszech odgrywa niepoślednią rolę z punktu widzenia szwajcarskich bibliotek. Brak bariery językowej oraz ogromna podaż książek niemieckich, francuskich i włoskich powodują, iż rynki księgarskie krajów sąsiednich są niezmiernie ważne i interesujące dla Szwajcarii. Z drugiej strony trzeba stwierdzić, iż z reguły dobra znajomość języka angielskiego wśród młodzieży gimnazjalnej i studentów wpływa na duże zainteresowanie fachowymi publikacjami angielskojęzycznymi w tym kraju. Z powyższych powodów trudno jest mówić w Szwajcarii o narodowym charakterze literatury. Również Biblioteka Narodowa odgrywa nieco odmienną rolę, aniżeli biblioteki narodowe w innych krajach. Jest ona w większym stopniu dobrze zorganizowanym zbiorem publikacji i czasopism, aniżeli instytucją integrującą, czy też tzw. książnicą narodową.

Dr Mirosław Matyja jest pracownikiem Stadt- und Universitätsbibliothek w Bernie (e-mail: miroslaw.matyja@stub.unibe.ch)

Z wielkim żalem i smutkiem powiadamy,
iż w dniu 12 lutego 2004 roku w wieku 82 lat
zmarła Koleżanka

Władysława Wasilewska

redaktor naczelna miesięcznika „Poradnik Bibliotekarza” (1976-98), Honorowy Członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, członek Zarządu Głównego SBP (1969-76), sekretarz generalny SBP (1981-85), przewodnicząca Głównego Sądu Koleżeńskiego SBP (1986-93), autorka i redaktor licznych prac z zakresu wiedzy o książce i bibliotekoznawstwie. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Odznaką Honorową SBP; laureatka Nagrody im. Heleny Radlińskiej III stopnia (1997).

Cześć Jej pamięci

Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Z bibliotek

Doskonalenie zawodowe bibliotekarzy Biblioteki Uniwersyteckiej i sieci bibliotek zakładowych UAM oraz bibliotek należących do Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych

Współczesne kształcenie bibliotekarzy związane jest z nowoczesną zautomatyzowaną wizją biblioteki przyszłości oraz zmieniającymi się rolami i umiejętnościami tej grupy zawodowej. Przejście od modelu tradycyjnego do wirtualnego wymusza zmianę w programach kształcenia.

Od momentu pojawienia się komputerów w Bibliotece Uniwersyteckiej (BU) w Poznaniu jako nowych narzędzi pracy oraz wprowadzenia formatów USMARC (obecnie MARC 21) opisu bibliograficznego dokumentów, następnie wdrożenia systemu informacyjno-bibliotecznego HORIZON, wprowadzono system kształcenia wewnątrzinstalacyjnego i środowiskowego bibliotekarzy.

Na użytek szkoleń dla bibliotekarzy w BU utworzono osobną pracownię komputerową.

Cele i program szkoleń

Wdrożenie systemu komputerowego HORIZON zaplanowano jednocześnie we wszystkich bibliotekach systemu biblioteczno-informacyjnego UAM, dlatego konieczne było, aby szkoleniu poddać dużą grupę bibliotekarzy.

Przed przystąpieniem do cyklu szkoleń określono ramowo politykę kadrową i zaplanowano strategię dokształcania na najbliższe lata, mając na uwadze, że osoby biorące udział w szkoleniach, to w większości wieloletni praktycy zawodu w bibliotekach o charakterze konwencjonalnym, pracujący dotychczas metodami tradycyjnymi.

Program zakładał wykształcenie spośród pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej zespołu szkoleniowców, przygotowanych do kształcenia kolejnych kadr bibliotecznym w zakresie obsługi i wykorzystania modułów systemu HORIZON.

Szkolenia miały charakter wielostopniowy. Rozpoczęto je od podstaw, czyli obsługi komputera, edytorów tekstu, poczty elektronicznej oraz Internetu. Tematyka przygotowywanych szkoleń bibliotecznym oscylowała wokół tematów związanych z wykorzystaniem formatów USMARC (obecnie MARC 21) w opisach bibliograficznych, stosowania języka KABA dla tworze-

nia haseł przedmiotowych, tworzenia haseł wzorcowych, a także sposobów świadczenia usług w zakresie informacji bibliograficznej i katalogowej.

Podczas szkoleń wiele czasu poświęcano na opanowanie umiejętności przeszukiwania zasobów Internetu, np. katalogów OPAC.

Na potrzeby kursów opracowano materiały szkoleniowe (ciągłe aktualizowane), służące jako konspekty pomocnicze przy warsztatach pracy bibliotekarzy, które są dostępne na stronie <http://galileo.pfsl.poznan.pl/home.html>

Celem przeprowadzanych szkoleń było intensywne dokształcanie personelu bibliotecznego, ze szczególnym uwzględnieniem osób kierowanych do tworzenia bazy katalogowej i bezpośredniej obsługi użytkowników.

1. Szkolenia dla bibliotekarzy Biblioteki Uniwersyteckiej i bibliotek sieci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

W BU od 1998 r. prowadzono cykle szkoleń w zakresie obsługi i wykorzystania modułów bibliotecznym systemu HORIZON.

Pierwszy rok szkoleń obejmował cykl prezentacyjny, które miały na celu zapoznanie pracowników bibliotek uczelni z funkcjonowaniem modułów systemu HORIZON i możliwościami ich praktycznego wykorzystania.

Kolejny cykl szkoleniowy dla pracowników BU i bibliotek zakładowych rozpoczął od szczegółowego omówienia i nauki obsługi modułu PAC, czyli funkcjonowania poszczególnych indeksów i zasad ich przeszukiwania.

Następne szkolenia dla pracowników poszczególnych oddziałów BU odbywały się z podziałem na grupy modułowe, co wiązało się z charakterem prac wykonywanych w poszczególnych pracowniach.

Pracownicy bibliotek zakładowych szkoleni byli w zakresie obsługi wszystkich modułów, co było i jest zasadne, w związku z wykonywaniem przez każdą osobę z zespołu bibliotekarskiego wszystkich czynności bibliotecznym w zależności od aktualnych potrzeb biblioteki.

Pierwsze szkolenia dla pracowników BU i bibliotek wydziałowych prowadzili pracownicy Samodzielnej Sekcji ds. Komputeryzacji, którzy początkowo byli odpowiedzialni za funkcjonowanie i wdrożenie wszystkich modułów systemu HORIZON. W późniejszym okresie prowadzenie szkoleń przejęli również pracownicy Oddziału Katalogowania Alfabetycznego Zbiorów, Oddziału Czasopism i Wydawnictw Ciągłych oraz Oddziału Opracowania Przedmiotowego Zbiorów, którzy uprzednio odbyli praktyki warsztatowe w innych bibliotekach w kraju.

Przed przystąpieniem do szkoleń prowadzący opracowali konspekty ćwiczeń, które akceptował bibliotekarz systemowy.

Tematyka i grupy szkoleniowe

Pierwsze cykle szkoleń obejmowały omawianie poszczególnych okien i komend menu modułów gromadzenia, katalogowania, czasopism i udostępniania.

Drugi cykl związany był z nabywaniem praktycznych umiejętności wykorzystania modułów w pracy.

Każdy z uczestników miał do dyspozycji własne stanowisko komputerowe.

Szkolenie danej grupy w obrębie jednego modułu, odbywało się w okresie tygodnia lub dwóch, w zależności od stopnia trudności i różnorodności funkcji modułów oraz skali trudności w opracowaniu bibliograficznym dokumentów. Dniowe szkolenia w obrębie jednego modułu odbywały się w czasie trzech godzin.

Grupy uczestników składały się z pięciu do maksymalnie siedmiu osób. Ograniczenie liczby osób wiązało się z charakterem wykładowo-ćwiczeniowym szkoleń, a więc również z indywidualną pracą osoby szkolącej, z każdym uczestnikiem grupy. Taka forma kształcenia dała korzyści w postaci szybkiego i sprawnego wdrożenia bibliotekarzy do samodzielnej pracy.

Szkolenia z zakresu modułu katalogowania

Odbywały się w systemie dwustopniowym. Pierwszy stopień dotyczył edycji rekordu MARC, rekordów bibliograficznych, rekordów wzorcowych i rekordów pozycji. Drugi stopień obejmował problemy dotyczące opracowania bibliograficznego różnych rodzajów wydawnictw zwartych i ciągłych oraz ich dodatków.

Szkolono w zakresie wykorzystania formatów USMARC (obecnie MARC 21) dla książek i wydawnictw ciągłych. Omówiono wyróżniki i zawartość wszystkich pól i podpól opisu bibliograficznego oraz zasady ich wypełniania, a także pola powiązań między rekordami. Jeden dzień z cyklu szkoleniowego był przeznaczony na omówienie rekordów pozycji i zestawów dla wydawnictw zwartych oraz jeden na omówienie zasad tworzenia elektronicznych ksiąg inwentarzowych dla wydawnictw zwartych.

Wraz z ewoluowaniem już funkcjonujących formatów i pojawianiem się nowych prowadzone są kolejne szkolenia w zakresie katalogowania różnych typów dokumentów bibliotecznych.

Szkolenia w zakresie modułu czasopism

Po cyklu szkoleń z zakresu tworzenia rekordów bibliograficznych wydawnictw ciągłych, prowadzono szkolenia obejmujące funkcjonowanie i praktyczne wykorzystanie modułów kontrola i wpływy,

będących częściami składowymi modułu czasopism.

Ze względu na szeroką gamę funkcji składających się na moduł, szkolenia odbywały się w systemie dwustopniowym.

Program szkolenia pierwszego stopnia:

- tworzenie rekordu egzemplarza,
- przyjmowanie zasobów będących w zbiorach biblioteki,
- tworzenie założeń dla roczników, półroczników, dwumiesięczników, kwartalników, miesięczników, tygodników i dzienników,
- tworzenie wyjątków przy miesięcznikach,
- tworzenie założeń dla indeksów rocznych ukazujących się regularnie z końcem roku kalendarzowego,
- przyjmowanie numerów z założeń,
- przyjmowanie numerów nieoczekiwanych,
- przyjmowanie czasopism nieregularnych w module wpływy,
- usuwanie przyjętych numerów w module wpływy i katalogowanie.

Program szkolenia drugiego stopnia:

- tworzenie wielu poziomów numeracji,
- tworzenie założeń dla nietypowych częstotliwości (np. 5 razy w roku, 15 razy w roku itp.),
- tworzenie założeń dla kilku woluminów w obrębie roku,
- zasady podawania numeru bazowego, gdy początkowy tom czasopisma zawiera liczbę mniejszą lub większą od normalnej,
- modyfikacja dat wpływów,
- usuwanie opóźnień i przyspieszeń w tablicy założeń,
- zmiany częstotliwości w trakcie przyjmowania numerów w module wpływy,
- przyjmowanie numerów łączonych.

Moduł udostępniania – przygotowanie do pracy, początki funkcjonowania i zakres szkoleń

Od 6 października 1999 r. rozpoczęła funkcjonowanie nowa Wypożyczalnia Biblioteki Uniwersyteckiej. Czytelnikom zapewniono swobodny dostęp do półek z podręcznikami i skryptami, czyli do tzw. Księgozbioru Dydaktycznego.

Książki są udostępniane za pomocą komputerowego systemu wypożyczeń. Zbiory zamawiane przez czytelnika, a znajdujące się w magazynie są wypożyczane po uprzednim ich skatalogowaniu w bazie komputerowej. Procedura zapewnia systematyczne wprowadzenie do katalogu komputerowego całego tzw. księgozbioru aktywnego, czyli książek najczęściej wypożyczanych na zewnątrz.

Przed inauguracją nowej wypożyczalni, bibliotekarz systemowy wprowadził parametry udostępniania dla BU, następnie przeszkolono zespół Sekcji Wypożyczeń, Oddziału Udostępniania Zbiorów.

Szkolenie obejmowało kompleksowe zapoznanie zespołu z funkcjonowaniem modułu i obsługą użytkowników, a więc:

- rekordy czytelników,
- wypożyczenia i zwroty,
- blokady,
- rekordy skrócone dodawane „na szybko”,
- przeglądanie i wysyłanie monitów.

Szkolenia nie obejmowały procedur związanych z funkcjonowaniem zamówień i rezerwacji.

Bibliotekarze bibliotek zakładowych odbywali szkolenia sukcesywnie, po uprzednim zgłoszeniu bibliotekarzowi systemowemu gotowości wdrożenia modułu udostępniania do pracy. Z praktyki wiadomo, że najodpowiedniejszym zarówno dla bibliotekarzy, jak i dla czytelników momentem wdrożenia modułu jest początek roku akademickiego.

Szkolenia z zakresu modułu gromadzenia

Przed wdrożeniem modułu do pracy jako pierwszy przeszkolono zespół pracowników Oddziału Gromadzenia Biblioteki Uniwersyteckiej. Podczas szkoleń omawiano:

- tworzenie i edycję dezyderatów,
- tworzenie i uaktualnianie rekordów dostawców,
- wprowadzanie zamówień czyli tworzenie i edycję nagłówka, dodawanie i edycję pozycji zamówienia, określenie i rozbić budżetu oraz raporty.

Obecnie w BU i bibliotekach sieci uczelnianej moduł funkcjonuje w odniesieniu do gromadzenia wydawnictw zwartych.

Biblioteki zakładowe, decydujące się na rozpoczęcie pracy w module gromadzenia, zgłaszają się na szkolenie, które obejmuje zasady działania modułu, z uwzględnieniem specyfiki gromadzenia zbiorów w każdej z bibliotek. Moduł gromadzenia funkcjonuje w bibliotekach o dużym zasobie księgozbioru i dużej ilości dostawców.

Stan wdrożeń modułów w systemie biblioteczno-informacyjnym HORIZON w Bibliotece Uniwersyteckiej i bibliotekach sieci Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na dzień 01.10.2003 r.

Moduły wdrożone w systemie HORIZON w Bibliotece Uniwersyteckiej i bibliotekach sieci uczelnianej				
Katalogowanie		Gromadzenie	Czasopisma: moduł kontrola i moduł wpływy	Udostępnianie
Książki	Czasopisma			
29	17	7	17	10

Wdrożenie modułów systemu HORIZON w Bibliotece Uniwersyteckiej uwzględniające specyfikę zadań w poszczególnych pracowniach na dzień 01.10.2003 r.

Moduł PAC	Moduł katalogowania	Moduł Czasopism	Moduł Gromadzenia	Moduł Udostępniania
23	9	6	6	4

2. Zespoły warsztatowe dla bibliotekarzy środowiska poznańskiego

W celu unifikacji zasad opracowania zbiorów, Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych w roku 2001 powołała zespoły warsztatowe do spraw opracowania wydawnictw zwartych i ciągłych oraz zespół ds. opracowania przedmiotowego, dla bibliotekarzy bibliotek naukowych środowiska poznańskiego.

W każdym zespole warsztatowym wyznaczono koordynatora, któremu bibliotekarze uczelni poznańskich, zrzeszonych w PFBN, zgłaszali problemy pojawiające się w czasie pracy i którzy przed terminami planowanych sesji opracowywali pomocnicze konspekty tematyczne dla uczestników spotkań.

Zespół warsztatowy ds. czasopism

Do zadań zespołu należy rozwiązywanie i omawianie problemów związanych z kompleksowym opracowaniem wydawnictw ciągłych. W latach 2001/2002 odbyły się cztery sesje warsztatowe, którym przewodniczyła osoba wyznaczona na koordynatora zespołu.

Pierwsze trzy sesje związane były z formatem opisu bibliograficznego czasopism.

Spotkania odbywały się w BU w sali wykładowej. Uczestnicy mieli do dyspozycji komputer z rzutnikiem multimedialnym.

Zespół biorący udział w warsztatach składał się z piętnastu osób, które w macierzystych bibliotekach zajmowały się kompleksowym opracowaniem czasopism.

Pierwsza sesja warsztatowa dotyczyła problemów związanych z zawartością pól i podpól formatu USMARC oraz z wartościami poszczególnych wskaźników w rekordach bibliograficznych.

Podczas drugiej sesji omawiano kwestie związane z dodatkami do czasopism. Przyjęto zasady opracowania dodatków o tytule zależnym, o tytule wyróżniającym, jednego dodatku dla kilku tytułów głównych, dla których tworzy się osobne rekordy bibliograficzne oraz dla dodatków, dla których nie tworzy się osobnych rekordów bibliograficznych, w tym dodatki o indywidualnych tytułach i bez indywidualnych tytułów. Omówiono także pola hasel dodatkowych: 740, 770, 772, 787.

Sesja trzecia związana była z tematem: serie, podserie, sekcje – strefa tytułu i strefa serii. Podczas spotkania omawiano podserie o tytule wyróżniającym, podserie o tytule niewyróżniającym, podserie bez tytułu (istnieje tylko jej oznaczenie), podserie pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia o tytule wyróżniającym i niewyróżniającym, podserie o tytule wyróżniającym mające tomy o indywidualnych tytułach, tytuły wspólne i sekcje.

Sesja czwarta różniła się od trzech poprzednich zarówno formą jak i czasem trwania. Ze względu na różny stopień zaawansowania prac w module czaso-

pism, w poszczególnych bibliotekach przyjęto formę szkoleń, które odbywały się z podziałem na trzy grupy.

Szkolenie każdej grupy trwało tydzień i odbywało się w sali ćwiczeń BU. Każdy uczestnik warsztatów miał do dyspozycji własne stanowisko komputerowe. Omawiano tworzenie rekordów egzemplarzy, założeń i przyjmowanie wpływów. Spotkania odbywały się z podziałem na grupę podstawową i zaawansowaną. Dla każdej grupy opracowano osobne programy szkoleniowe.

Program dla grupy podstawowej

- tworzenie rekordu egzemplarza,
- przyjmowanie zasobów będących w zbiorach biblioteki,
- tworzenie założeń dla roczników, półroczników, dwumiesięczników, kwartalników, miesięczników, tygodników i dzienników,
- tworzenie wyjątków przy miesięcznikach,
- tworzenie założeń dla indeksów rocznych ukazujących się regularnie z końcem roku kalendarzowego,
- przyjmowanie numerów z założeń,
- przyjmowanie numerów nieoczekiwanych,
- przyjmowanie czasopism nieregularnych w module wpływy,
- usuwanie przyjętych numerów w module wpływy i katalogowanie,
- usuwanie założeń,
- zmiana statusu numeru,
- zmiana daty przyjęcia.

Program dla grupy zaawansowanej

- tworzenie trzeciego i następnych poziomów numeracji,
- tworzenie założeń dla nietypowych częstotliwości (np. 5 razy w roku, 15 razy w roku itp.),
- tworzenie założeń dla kilku woluminów w obrębie roku,
- omówienie zasad podawania numeru bazowego, gdy początkowy tom czasopisma zawiera liczbę mniejszą lub większą od normalnej,
- modyfikacje dat we wpływach,
- usuwanie opóźnień i przyspieszeń w tablicy założeń,
- zmiana częstotliwości w trakcie przyjmowania numerów we wpływach,
- przyjmowanie numerów łączonych.

Zespół warsztatowy ds. wydawnictw zwartych

Zespół składa się z reprezentantów bibliotek naukowych miasta Poznania, którzy zajmują się opracowaniem książek. Osoba wyznaczona na koordynatora zespołu brała udział w pracach grupy roboczej ds. ujednoczenia zasad katalogowania przy Narodowym Uniwersalnym Katalogu Centralnym i przekazywała zespołowi przyjęte ustalenia.

Do 2003 r. odbyły się trzy sesje warsztatowe z udziałem bibliotekarzy środowiska poznańskiego. Tematy spotkań, podobnie jak w przypadku zespołu ds. czasopism, były ustalane na podstawie problemów zgłaszanych przez bibliotekarzy koordynatorów zespołu.

Podczas spotkań warsztatowych omawiano kwestie związane z rekordami bibliograficznymi dla wydawnictw wielotomowych, zasadami podawania tytułu ujednoczonego w rekordzie bibliograficznym, opracowaniem wydawnictw seryjnych, opracowaniem prac współwydanych, tworzeniem zasobu dla książek wielotomowych. Omawiano również procedury związane z tworzeniem inwentarzy elektronicznych dla książek.

Zespół warsztatowy ds. haseł przedmiotowych

Do 2003 r. odbyły się dwa spotkania warsztatowe dla bibliotekarzy bibliotek zrzeszonych w PFBN. Osoba będąca uczestnikiem grupy roboczej ds. rekordów dla rozwiniętych haseł przedmiotowych przy Narodowym Uniwersalnym Katalogu Centralnym przekazywała uczestnikom sesji przyjęte ustalenia dotyczące zasad tworzenia haseł rozwiniętych. Na podstawie list modyfikacyjnych, otrzymywanych z Centrum Kartotek i Haseł Wzorcowych omawiano problemy związane z występującymi w hasłach błędami.

Podsumowanie

Przyjęta forma szkoleń i spotkań warsztatowych dała możliwości skonfrontowania wiedzy teoretycznej z praktycznymi zadaniami bibliotecznymi oraz pozwoliła zapoznać się z działalnością i funkcjonowaniem całej sieci systemu biblioteczno-informacyjnego. Umiejętności zdobyte podczas szkoleń pozwoliły w sposób pogłębiony spojrzeć na każdą z bibliotek systemu i zrozumieć rolę, jaką odgrywają w sieci.

Żeby nie zginąć w natłoku informacji, istotnym było dokonanie specjalizacji tematycznej szkoleń i warsztatów w zakresie omawianych zagadnień.

Spotkania warsztatowe stały się twórczą wymianą myśli, tematów i zagadnień między bibliotekarzami, bibliotek zrzeszonych w Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych, pracującymi w systemie HORIZON, a także przyczyniły się do zintegrowania środowiska bibliotekarskiego.

Celem szkoleń i spotkań warsztatowych było przybliżenie i rozwiązywanie zgłaszanych problemów, z którymi spotykają się bibliotekarze w trakcie pracy. Grupy warsztatowe stały się zespołami specjalistów dyskutujących na wybrane określone tematy zawodowe.

Ujednoczenie zasad i wspólne rozwiązywanie pojawiających się problemów przyczyniło się do ujednoczonego i sprawniejszego opracowania materiału

bibliotecznego, a tym samym przyspieszenia procesów udostępniania zbiorów oraz zapewnienia lepszej orientacji w zakresie wyszukiwania dokumentów w katalogach, które zawierają zintegrowane dane.

Szeroko rozumiane doskonalenie zawodowe służy poprawie, zmianie i ulepszeniu starych modeli pracy, co wiąże się z dynamicznie zmieniającą się technologią prac bibliotecznyc.

Szkolenie bibliotekarzy przez władze Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Dyrekcję Biblioteki Uniwersyteckiej i Poznańską Fundację Bibliotek Naukowych jest postrzegane jako bardzo ważne i – podobnie jak w wysoce rozwiniętych krajach światowych – niezwykle doceniane. O tym, jak wielką wagę przykłada się do ustawicznego doskazywania personelu bibliotecznego, świadczy wyasygnowanie z budżetu wyżej wymienionych instytucji funduszy na ustawiczne doskazywanie pracowników bibliotek.

Hanna Wesolowska-Mis

O skutkach konwersji w bibliotece akademickiej i jej konsekwencjach

Ambicją każdej biblioteki jest chęć posiadania dobrego, zintegrowanego systemu bibliotecznego, który usprawniłby pracę oraz był przyjazny dla użytkownika. Nie zawsze się to udaje, a powód najczęściej jest jeden, prozaiczny – pieniądze, niezbędne na zakup, utrzymanie i eksploatację systemu.

Biblioteka Główna Akademii Świętokrzyskiej im. J. Kochanowskiego w Kielcach w 1992 r. rozpoczęła pracę w tzw. SOB-ie, czyli Systemie Obsługi Bibliotecznej. Program ten zawierał m.in. moduł opracowania. Stworzony dla potrzeb systemu formularz, zawierał gotowe pola do wypełnienia danymi dotyczącymi opisu bibliograficznego dokumentu. Dla autorów (1-3), jednego redaktora, opracowującego było miejsce w formularzu ogólnym, ale pozostałe nazwiska z dodatkowych oznaczeń odpowiedzialności, jeżeli ponadto występowały, oprócz wymienionych wcześniej (np. tłumacz, drugi redaktor, opracowujący, ilustrator itp.) były umieszczane w formularzu dodatkowym, oddzielnym. W formularzu ogólnym, podstawowym oznaczano również nieprzynależną do opisu informację o akcesji (nr rachunku, sposób nabycia, cenę). Długość pól w formularzach była stała, ograniczona (np. dla tytułu dokumentu, nazwy serii, wydawnictwa). Powodowała konieczność dokonywania skrótów lub pomijania elementu opisu ze względu na brak miejsca. Ponadto, system nie był w stanie całościowo obsłużyć przepisów katalogowania. Owszem, rekordy zawierały opis bibliograficzny i hasła umożliwiające wyszukiwanie

tego opisu, jednak katalog nie zawierał informacji niezbędnych do zrealizowania odsyłaczy, a sposób wprowadzania danych nie zapewniał warunków koniecznych do stosowania hasel ujednoczonych. Oddzielną trudność w opracowaniu stanowiły wydawnictwa wielotomowe i współprawne (klocki). Elementy wspólne dla całości wydawnictwa wielotomowego mogły być tylko oznaczone w trakcie drukowania kart katalogowych i tylko na kartach były uwidocznione. Wymagało to sporządzania wcześniej stosownych uwag dla osoby, która drukowała karty, aby mogła nanieść te dane w czasie ich drukowania w stosownej rubryce. Dotyczyły one np. ustalonego hasła, daty wydania tomu pierwszego i ewentualnie ostatniego, nazwy instytucji sprawczej. Nie zawsze informacje te mogły być wprowadzone na stałe do formularza, po wydrukowaniu karty, bowiem często albo nie było dla nich miejsca, albo zostałyby wymieszane z innymi tam umieszczonymi.

W przypadku wydawnictw współwydanych każdy utwór był wprowadzany osobno, jako oddzielny rekord, z adnotacją w polu uwag, odsyłającą do tytułu pierwszego, występującego w opisywanej książce. W SOB-ie nie istniał żaden sposób powiązania tych rekordów z jednym egzemplarzem, z czym borykano się m.in. w trakcie drukowania książki inwentarzowej, bowiem numer inwentarzowy, ten sam, występował tyle razy, ile tytułów zawierał klocek. Nie było również możliwości wydrukowania karty katalogowej dla takiego wydawnictwa, więc opracowywano tytuł po raz kolejny, korzystając z maszyny do pisania. Nie było też możliwości drukowania właściwych, zgodnych z zasadami kart pomocniczych. Katalog komputerowy służył tylko do wyszukiwania literatury i był zlokalizowany na komputerze znajdującym się w Oddziale Informacji i Czytelni. Składanie zamówień czytelnicy odbiwało się wyłącznie drogą tradycyjnych rewersów.

Zakupiony i uruchomiony w 1999 r. system ALEPH jest w pełni zintegrowanym systemem bibliotecznym. Zawarte w nim moduły OPAC, katalogowania, gromadzenia, udostępniania, administracji dzielą tę samą wspólną bazę. System umożliwia korzystanie z rekordów typu MARC, a także protokołów komunikacyjnych WWW oraz Z39.50. Moduł katalogowania zawarty w ALEPH umożliwia tworzenie, edycję oraz usuwanie rekordów, dodatkowo istnieje możliwość wyświetlania powiązanych rekordów egzemplarzy.

Bazą dla nowego systemu stały się drogą konwersji dane z SOB-a; opisy bibliograficzne oraz język hasel przedmiotowych Biblioteki Narodowej. W ten sposób elementy opisu, które nie były tworzone w formularzu MARC, znalazły się w nim i wypełniły go. Przez to pojawiło się sporo nieścisłości, niezgodnych z zasadami opracowania zbiorów w formularzu standardowym, jakim jest USMARC w systemie ALEPH.

1. Pierwsze i kolejne oznaczenia odpowiedzialności tworzone w SOB-ie (w tzw. formularzu ogólnym i dodatkowym) zostały przeniesione do indek-

- sów (słusznie!), przez co w ALEPH pole 245 podpole „c”, które powinno te informacje posiadać (bowiem jest to strefa oznaczenia odpowiedzialności) nie zawiera ich (niesłusznie!). Nie wiadomo często, jaką funkcję pełnią osoby wymienione w indeksach (pola 700), ponieważ nie podano, nie oznaczono typu odpowiedzialności w podpolu „c”. Ponadto w indeksach nie znalazły się wszystkie nazwiska, część z nich pozostała tylko i wyłącznie jako oznaczenie odpowiedzialności.
2. Na skutek konwersji każdy rodzaj uwagi został umieszczony w polu 500, niezależnie od tego czy jest to uwaga typu: nazwa instytucji sprawczej, informacja o bibliografiach, streszczeniach, reprintach, defektach, proveniencjach itp., która zgodnie z opisem MARC ma swój nr pola i powinna się w nim znajdować lub być oznaczona przy właściwym numerze egzemplarza w opisie, w innej bazie.
 3. Dane dotyczące akcesji znajdują się w opisie bibliograficznym, nie wiadomo więc, którego egzemplarza dotyczą, jeżeli takowych jest więcej niż jeden. Czy każdy kosztował tyle samo i kupiony był w tym samym czasie, czy ma ten sam dowód wpływu?
 4. Dokument niezależnie od języka, w jakim jest wydany, ma w polu stałą długości „pol” – j. polski, a niewłaściwy język dokumentu (np. eng – j. angielski, ger – j. niemiecki itp. zgodnie z kodami MARC).
 5. Rekordem bibliograficznym nie zawsze jest tytuł wydawnictwa (nakład). Często staje się nim numer inwentarzowy, wobec powyższego ten sam tytuł (to samo wydanie) ma kilka rekordów z oddzielnymi numerami systemowymi. Stan taki zmusza użytkownika przed złożeniem zamówienia do kilkakrotnego przeszukiwania takich samych rekordów, aby upewnić się, czy np. wszystkie egzemplarze danego tytułu są na pewno wypożyczone.
 6. Nie do rzadkości należy też zmienność liter z „ę” na „ą” oraz „ś” na „n” w pisowni nazwisk polskich (np. Stąpkowski zamiast Stępkowski; Koñcielska zamiast Kościelska), co powoduje inne szeregowanie w indeksie i daje mylną odpowiedź na zawartość w bazie.
 7. Kolejny wyraz w tytule generalnie pisany jest z małej litery, nie bacząc na to, że występuje nazwa własna. Data wyrażona cyfrą rzymską ma postać liter – np. wiek XVIII – wiek xviii.
- Przed oddziałami opracowania rozpoczęła się żmudna korekta opisów, retrospektywnego opracowania, przy jednoczesnym wykonywaniu prac bieżących. W Oddziale Opracowania Formalnego – opisów formalnych, w Oddziale Rzeczowym – zmiana języka kaseł przedmiotowych BN na język KABA.
- W celu przyjęcia ściśle określonych i ustalonych form tworzenia rekordów kartoteki haseł wzorcowych (khw) biblioteka podjęła współpracę z Centrum Kartotek Haseł Wzorcowych (CKHW) w Warszawie. Uzyskała w ten sposób, jako współpracująca, prawo do kopiowania rekordów khw z CKHW

dzięki oprogramowaniu klienta VTLS. Obecnie kontynuuje współpracę w zakresie współtworzenia bazy NUKAT w systemie Virtua. Dzięki współpracy istnieje gwarancja, że rekordy khw i bibliograficzne w bazie są takie same, jak w katalogu centralnym, że we właściwym polu jest niezbędna informacja, część składowa opisu. Praca korekcyjna polega też na ujednoczeniu indeksów, właściwym przyporządkowywaniu autorom rekordów bibliograficznych. Sukcesywnie wgrzywa się do bazy rekordy khw następnie dzięki specjalnej funkcji, jaką posiada ALEPH, stosuje się tzw. korowanie globalne – pole „COR”, czyli zamienia nieokreśloną liczbę nieujednoczonych wersji w indeksie (np. serii) na wersję przyjętą w rekordzie khw. Ta możliwość jest wykorzystywana pod warunkiem, że zamienia się na 100% wersję niepoprawną na tę i tylko tę, przyjętą. Inaczej utworzyłaby się jeszcze jedna opcja niewłaściwa, która powiększyłaby liczbę błędów i nieścisłości. Taka pomyłka z zastosowaniem korowania globalnego jest bardzo łatwa w przypadku nazwisk. Pole „COR” często nie ma tu zastosowania. Rekordy rozdziela się „ręcznie”, stosując po nazwisku dopowiedzenia, bowiem należy bardzo dokładnie ustalać autorstwo dokumentów, które mają różną tematykę, a w indeksie zgromadzone są razem na zasadzie wymieszania, pod jednym hasłem.

Bardzo ważną czynnością po konwersji jest też usuwanie „nadmiar”, wielokrotności rekordów bibliograficznych tego samego tytułu, pozostawianie jednego, z poprawionym opisem bibliograficznym, posiadającym właściwie przyporządkowane mu rekordy khw, i scalenie usuniętych numerów inwentarzowych (wcześniej rekordów bibliograficznych) w rekordy egzemplarzy w innej bazie. Systematycznie usuwane są też dane dotyczące akcesji z opisu bibliograficznego i przenoszone zgodnie z przeznaczeniem do rekordów egzemplarzy. Podobnie czyni się z różnego rodzaju uwagami (np. o defektach, dedykacjach), które przenosi się z uwag opisu bibliograficznego do uwag opisu konkretnego egzemplarza.

Na pewno prace nad katalogiem komputerowym będą trwały długo, on sam będzie sukcesywnie powiększany o nowe zbiory i o nowe formy dokumentów. Obecnie rozpoczęto wprowadzanie wydawnictw ciągłych, wkrótce zocnie się wprowadzanie dokumentów elektronicznych. Po 3-letniej pracy w systemie ALEPH ustalono jak dalej rozwijać katalog, jak likwidować błędy, które zaistniały po konwersji. Dzięki metodzie współkatalogowania zbiorów i przesyłaniu opisów do NUKAT oraz korzystania z prac innych bibliotek pracujących w ten sam sposób, poprawia się jakość katalogu lokalnego biblioteki. Staje się on podstawą do wymiany informacji bibliograficznej i daje szansę czytelnikowi komfortowego przeszukiwania danych według tych samych zasad, bez względu na miejsce ich powstania, spełniając tym samym jego oczekiwania.

Zofia Kilarska

kierownik Oddziału Opracowania Formalnego
 w BG Akademii Świętokrzyskiej
 w Kielcach

Klub Użytkowników MAK-a

Ks. Krzysztof Gonet

Nowy MAK 4.3

Jeżeli instalujemy go w środowisku Windows, sam umieszcza na pulpicie „ikonkę”. Zaraz po dziecinnie prostej instalacji można w nim pracować wykorzystując wszystkie funkcje. Oferuje od razu skonfigurowaną wypożyczalnię i zaskakuje łatwością przygotowania różnorodnych, pięknych wydruków – a te wszystkie cuda otrzymujemy po starej cenie!

Nowa wersja 4.3 „starego” pakietu MAK, nie jest jeszcze programem „okienkowym”. Choć twórcy MAK-a ciągle pracują nad jego rozwojem i szykują dla swoich fanów kolejne niespodzianki, to jednak MAK 4.3 jest w dalszym ciągu tradycyjnym programem DOS-owym. Jego wygląd zewnętrzny też nie uległ żadnym rewolucyjnym zmianom. A jednak długo oczekiwana, prawie już legendarna wersja 4.3 może budzić zachwyty.

Przed wszystkim pakiet MAK doczekał się łatwej a jednocześnie całościowej instalacji. Gdy włożymy do czytnika płytę CD i napiszemy odpowiednie „zaklęcie” to w efekcie otrzymujemy kompletny, zintegrowany pakiet gotowy do natychmiastowego działania. Możemy już na szczęście zapomnieć o instalacjach, które kończyły się prezentacją baz przykładowych i niezbędnym telefonem do BN – co mamy zrobić, aby można było choć książki katalogować.

Obecnie, zainstalowany pakiet MAK od razu oferuje gotowe do działania i zintegrowane ze sobą moduły „OPAC” dla czytelnika, „katalogowanie” dla pracownika, „wypożyczalnię” oraz łatwo dostępną całą gamę doskonałych wydruków. Do tego dochodzi specjalny moduł dla administratora, dzięki któremu w łatwy sposób można adaptować pakiet dla potrzeb konkretnej biblioteki i konkretnych użytkowników. Wśród możliwości adaptacyjnych znalazła się też łatwa zmiana kolorów MAK-a. Nawet aktualną dokumentację programu może teraz administrator czytać wprost na ekranie i mając ją jakby „pod ręką”, może odpowiednią jej część w każdej chwili wydrukować.

Instalacja w pełni wykorzystuje znane nam już dobrze z poprzednich wersji narzędzie nakładki programowej „menu.exe”, która jednak zaskakuje pewnymi, zupełnie nowymi szczegółami. „W tle” nowej wersji pakietu znajduje się cała „pajęczyna” batów, opcjospisów i bazospisów. Oglądając tę skomplikowaną strukturę (znajdziemy ją w dokumentacji podręcznej we wspomnianym module administratora) odkrywamy, że zastosowano w niej

specjalny porządek nazw. Ta konsekwentnie przestrzegana dyscyplina ułatwia orientację i poznanie jakiemu celowi służą i na jakim „poziomie” zagłębienia działają poszczególne elementy tego wielkiego „drzewa”. Jego korzeniem i „pniem” jest pierwszy bat o nazwie „makzero”, który umieszczony zostaje w roboczym katalogu MAKPRAC, tworzącym dla każdego użytkownika sieci. „Makzero” uruchamia następne baty odpowiadające za poszczególne moduły. Sercem całej instalacji jest główny katalog MAKGEN, w którym znalazły swoje miejsce wszystkie programy, baty, opcjo- i bazospisy wspólne dla całego pakietu.

Również w katalogu MAKGEN w jego podkatalogu MAKBAZY umieszczone zostały bazy danych. Znajdujemy tam pokaźny zbiór baz demonstracyjnych, pokazujących przykłady katalogowania różnych typów dokumentów. Nowością jest jednak, że nowa instalacja dostarcza nam również puste bazy od razu gotowe do pracy. Są to bazy katalogowe, bibliograficzne a nawet baza adresowa z możliwością drukowania nalepek adresowych na koperty.

Jak to powyżej wspomnieliśmy, nowy MAK instaluje się w katalogach, które mają zupełnie nowe nazwy. Pomaga to bezpiecznie zachować na jakiś czas naszą starą instalację i z czasem dokonać wyboru, z której wersji pakietu chcemy korzystać. Nowe nazwy katalogów zawsze zaczynają się od słowa MAK-, aby w przyszłości inni administratorzy czy pomagający nam informatycy, mogli się łatwo zorientować wśród wielu innych programów, że te katalogi należą właśnie do instalacji MAK-a.

MAK 4.3 to nie tylko nowy sposób instalowania. Otrzymany przez nas pakiet oferuje i prezentuje wszystkie nowości programów mak.exe, wyp.exe, makd.exe i innych. Omówimy tylko ważniejsze z nich. Po zainstalowaniu pakietu będziemy mogli je wypróbować, gdy twórcy programu zadbałi o to, aby najistotniejsze nowe funkcje były od początku zainstalowane i dla baz przykładowych, demonstracyjnych i dla baz „własnych” przygotowanych dla użytkownika.

Dotyczy to przede wszystkim pełnej obsługi KHW (kartotek haseł wzorcowych). W zainstalowanym pakiecie możemy zobaczyć jak wyglądają indeksy „ze strzałkami” odsyłające automatycznie od np. Głowackiego Aleksandra do Bolesława Prusa, zgodnie z zapisami w dołączonej KHW. Jednocześnie katalogując książki w formacie MARC-21 możemy automatycznie kopiować hasła z KHW do wszystkich pól, które powinny być kontrolowane przez kartoteki wzorcowe. Gdy wpisemy hasło Jawień Andrzej do tworzonoego przez nas opisu „wskoczy” automatycznie, prawidłowo zbudowane hasło:

Wojtyła, Karol (1920-). Automatycznie można również wprowadzać kolejny numer ewidencyjny (funkcja numerator) i bieżącą datę.

W wypożyczalni znajdziemy teraz możliwość ustawiania „statusów” dla czytelników i książek. Można więc ustalić na ile czasu wypożyczamy książki naszym czytelnikom a na ile czasu pracownikom biblioteki. Możemy oczywiście również uwzględnić przywileje dla Dyrektora lub Rektora. Dla książek można ustalić, że „gorące lektury” dają się wypożyczyć tylko na 3 dni, normalne na miesiąc. Podręczniki do lektoratów na rok, a książki z czytelniki w ogóle wypożyczyć się nie da. Program wypożyczalni został obecnie podzielony na dwa programy. Oddzielona została część działań typowo administracyjnych i powstał w ten sposób nowy program wypadm.exe. Wypożyczalnia ma też własny program do jej konfiguracji – iniw.exe. Zainstalowany pakiet zawiera też demonstracyjną wersję wypożyczalni, która pozwala zorientować się w jej możliwościach, nawet gdy jeszcze nie zaczęliśmy katalogować naszych książek i rejestrować naszych czytelników.

Moduł wypożyczalni może oczywiście drukować monity, rewersy oraz pozwala na zdalną rezerwację książek w obrębie lokalnej sieci Novell lub Windows. Nowy MAK 4.3 umożliwia też wydruk kodów kreskowych dla książek dla bibliotek posiadających specjalne drukarki do wydruku nalepek z takimi kodami.

Bogaty zestaw wydruków pakietu MAK (wykazy bibliograficzne, karty katalogowe, inwentarze, karty książek, wydruki pomocnicze dla skontrum itp.) dotychczas był realizowany tylko za pomocą programu TeX. Jest on bardzo dobrym, ale mało znanym programem. Obecnie dodana została możliwość wydruków za pomocą powszechnie znanego programu WORD (oczywiście jeżeli go posiadamy na naszych komputerach). Daje to możliwość korekty wydruku aż do ostatniej chwili lub np. zapisania

wykazu bibliograficznego, w pięknej formie na dyskietce czytelnika. Dla niektórych zastosowań wygodnie będzie skorzystać z kolejnej, nowej możliwości – z wydruków w postaci plików „pdf”. Nowy pakiet zawiera też w sobie łatwo dostępne i proste w obsłudze narzędzia do modyfikacji formatów drukowania i procedur wykonawczych.

Pakiet MAK został wzbogacony też o program sko.exe wspomagający wykonywanie skontrum bibliotecznego.

„Stary, dobry” MAK pokazał nam swoje nowe oblicze. Cena jednak na szczęście pozostała ta sama. Dystrybucją programu zajmuje się, jak zawsze Dział Przetwarzania Danych Biblioteki Narodowej (tel. [22] 608-25-26; e-mail: bndane@bn.org.pl). Autorzowany Serwis programu MAK prowadzi w ramach swojej działalności gospodarczej Federacja Bibliotek Kościelnych FIDES (tel. 0-503-548-763; e-mail: kgon@poczta.onet.pl).

A w przyszłości... Na pokazach pakietu MAK prezentujemy również pełną wersję instalacji programu makwww.exe, który może służyć do udostępniania baz MAK w postaci okienkowej również na lokalnych komputerach bez dostępu do Internetu. Daje to możliwość tzw. nawigacji w indeksach oraz dołączania do opisów katalogowych plików graficznych – np. zeskanowanych spisów treści. Pokazujemy również eksperymentalną wersję programu makwpr.exe, który w niedalekiej, mamy nadzieję, przyszłości pozwoli na „okienkowe” katalogowanie. Czas pokaże, a na dziś – bardzo dziękujemy twórcom MAK-a, Panu Jerzemu Swianiewiczowi i Janowi Wierzbowskiemu z Biblioteki Narodowej, za ciągłe, troskliwe udoskonalanie pakietu dla dobra wszystkich użytkowników.

Ks. Krzysztof Gonet jest dyrektorem Biura ds. Rozwoju i Komputeryzacji Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES (kgon@poczta.onet.pl)

Przegląd publikacji

G. A. Altuchova: Professional'naja etika bibliotekarja. Uchebnoje posobie. 2-e izd. ispr. i dop. Moskva: Idateł'stvo MGUKI 2001.

Nie wie lewica, co robi prawica. Owo powiedzenie, zdaje się pasować jak ulał do stanu naszej dzisiejszej wiedzy na temat rosyjskiego bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa i generalnie nt. kondycji współczesnych bibliotek rosyjskich¹. Jest w tym stwierdzeniu łut przesady, aczkolwiek musimy przyznać, że polsko-rosyjskie kontakty bibliotekarskie

ostały w stosunku do minionej epoki odgórnie dekretowanej przyjaźni, na tyle mocno i do tego stopnia, że luka w naszej wzajemnej wiedzy o nowościach wydawniczych powiększa się i to niebezpiecznie². Coraz trudniej w polskich bibliotekach o aktualną rosyjską literaturę fachową, coraz trudniej o bieżące numery czasopism bibliologicznych z tam-

tego obszaru, dodajmy do tego, że coraz mniej osób z młodego pokolenia jest w stanie „konsumować” rosyjską literaturę³. Z tym większą radością i przyjemnością zarazem przychodzi nam reagować, chociażby z opóźnieniem, na nowinki bibliotekarskie naszego wschodniego sąsiada, szczególnie wtedy, jeśli stykamy się z czymś wyjątkowym, czego próżno szukać w literaturze światowej⁴. Na taką rekomendację zasługuje bezwzględnie, co postaramy się wykazać, licząca 112 stron, książka G. Ałuchowej poświęcona profesjonalnej etyce bibliotekarza, pierwszy w świecie poradnik, podejmujący zadanie: „...zainicjowania prac teoretycznych mających za przedmiot podstawy etyki bibliotekarza, pokazania jej specyfiki...”⁵, tworzący punkt wyjścia do wprowadzenia przedmiotu „Profesjonalna etyka bibliotekarza” do programu kształcenia w szkołach bibliotekarskich.

Autorka, po zwięzłym wstępie, zaczyna od określenia w rozdziale pierwszym teoretycznych podstaw etyki (przedmiotu etyki i jej istoty). Treścią kolejnych rozdziałów są różnorodne aspekty zawodowej etyki bibliotekarza w oświeceniu teoretycznym i praktycznym. W rozdziale drugim przedstawia Ałuchowa główne, jej zdaniem, aspekty profesjonalnej etyki bibliotekarza. Rozdział trzeci przynosi prezentację i charakterystykę norm etyki bibliotecznej. W końcowym, rozdziale czwartym, znajdują omówienie, ustawowe podstawy etyki bibliotekarskiej, w szczególności geneza i cechy kodeksów etycznych. Poradnik uzupełnia bogaty, liczący aż 201 pozycji, spis literatury przedmiotu⁶.

Jakimi cechami powinien się odznaczać bibliotekarz, a jakimi się on odznacza w praktyce zawodowej? Innymi słowy, szukając odpowiedzi na pytania o składniki modelu teoretycznego i empirycznego bibliotekarza G. Ałuchowa bierze pod uwagę takie elementy, jak: umiejętność komunikowania się z użytkownikiem, umiejętność słuchania i przekonywania go, wreszcie zachowanie się bibliotekarza w różnorodnych sytuacjach (etykieta). Nie sposób w skąpych ramach recenzji oddać całego bogactwa sugestii, rad, wskazówek i wywodów, płynących z poradnika. Wystarczy przytoczyć, że lista cech ważnych dla bibliotekarza liczy 16 punktów. W komunikowaniu z użytkownikiem ważne jest, aby umiał on odczytywać ludzkie uczucia⁷. Za istotny warunek wysokiego profesjonalizmu bibliotekarza uznaje autorka znajomość prawideł sztuki przekonywania oraz wpływania na rozumy i serca ludzi, czyli retoryki. Z kart poradnika początkujący adept zawodu może poznać zasady prowadzenia rozmowy, nauczyć się, przynajmniej wstępnie, przygotowania do wystąpienia i przyswoić cały arsenał środków ku temu służących, sięgających jeszcze czasów Stanisławskiego; może też choćby uświadomić sobie wpływ logiki i psychologii na sukces werbalnego komunikowania się. Pierwsze wrażenie i końcowe frazy – to tylko dalsze warunki sukcesu wystąpienia. Emocje są przydatne, rzecz Ałuchowa, pod warunkiem, że są prawdziwe i bez nadmiaru. Pamiętaj, apeluje dalej,

o właściwej sylwetce zewnętrznej (odzież, gesty, mimika). To tylko wybrane z wielu rad. G. Ałuchowa przypomina nam na dalszych stronach, jak ważna rola przypada w komunikacji międzyludzkiej, w tym przypadku między bibliotekarzem a czytelnikiem, słuchaniu. Jest to umiejętność, której brak stanowi przyczynę najczęstszych błędów, a niekiedy i poważnych problemów⁸. Etykieta biblioteczna stanowi zewnętrzną formę przejawiania się uczuć moralnych. W obcowaniu z czytelnikiem bibliotekarz posługuje się pewnymi nawykami wyrosłymi z kultury duchowej cywilizacji. Zrozumiały w tym kontekście jest pewien automatyzm zachowań i to, że nie zawsze w należyтым stopniu zwraca on uwagę na takie prozaiczne kwestie, jak pozycja za ladą biblioteczną, wizualny kontakt z czytelnikiem; fizyczny dystans w komunikowaniu werbalnym, czy też formułowanie pozdrowień i sposób ubierania się⁹.

Profesjonalna etyka bibliotekarza stanowi zbiór potrzeb oraz norm moralnych obowiązujących go podczas wypełniania powinności służbowych. Katalog norm moralnych zebrany i omówiony przez autorkę, aczkolwiek niepełny¹⁰, obejmuje fundamentalne z punktu widzenia etyki zawodowej problemy: swobodny dostęp do informacji, niedopuszczalność cenzury w bibliotece; konfidencjonalność czytania¹¹, priorytetowa obsługa¹² oraz etyka kierowania biblioteką. Są to kwestie fundamentalne także z punktu widzenia zawartości kodeksów etycznych, gdyż odzwierciedlają one wartości, które winny owe kodeksy ujmować i promować. Exempla docent, exempla trahunt. Pomna tej maksymy Ałuchowa ilustruje omawiane normy moralne przykładami sytuacji etycznych i nieetycznych w bibliotece, zapraszając bibliotekarza, a może i czytelnika poprzez przygotowane pytania, do wyrażenia własnej opinii. Niektóre z przytoczonych dylematów etycznych zdają się nazbyt wydumane¹³, bądź trącą mało odpowiednim ciężarem gatunkowym. Nie zmienia to naszego przekonania, że sam pomysł, czyniący z książki interaktywne forum do wymiany poglądów między autorem a czytelnikiem, jest oryginalny i godzien uznania.

Ostatnia część dzieła G. Ałuchowej poświęcona prawnym podstawom profesjonalnej etyki zawodu bibliotekarza, sprawia, przynajmniej w części, wrażenie pewnego niedosytu. Historyczny przegląd rozwoju kodeksów etyki bibliotekarskiej, siłą rzeczy bardzo skrótowy, obchodzi się co najmniej „po macoszemu” z europejskim wkładem w tej dziedzinie dając nie wiedząc czemu pierwszeństwo inicjatywie fińskiej¹⁴. Z o wiele większą uwagą traktuje autorka kwestie dotyczące kodeksów etyki bibliotekarskiej. Czyni to, nawiasem mówiąc, w przededniu zakończenia prac nad kodeksem etyki rosyjskiego bibliotekarza¹⁵. Jej rady mogą być jednakowoż cenne i użyteczne dla tych, którzy się tego zadania zamierzają podjąć, w tym dla bibliotekarzy polskich, stojących u progu tego historycznego aktu, albo dla tych, którzy chcą zmodyfikować już istniejący kodeks. Recepta na kodeks etyki bibliotekarskiej,

według Ałuchowej – to: krótki, prosty, pojętny, logiczny, dający się zastosować dokument, zbudowany z 3 części (preambuła, część główna, zakończenie), koncentrujący się wokół następujących wartości: najwyższy poziom obsługi; odzeganie się od cenzury; dobre stosunki międzypracownicze; rozgraniczenie interesów osobistych i biblioteki; zachowanie tajemnicy informacji; unikanie sytuacji konfliktowych między interesami osobistymi a interesami instytucji.

W rezultacie otrzymaliśmy książkę niezmiernie praktyczną, niepozbawioną przy tym walorów poznawczych, niestroniącą od poważnego dyskursu naukowego, obfitującą w rozliczne przykłady, dodajmy dzięki autorce swobodnie poruszającej się w świecie literatury i filozofii¹⁶. Zrozumiała jest pewna przewaga przykładów ze świata rosyjskich bibliotek w ilustrowaniu głównych tez pracy. Niemało jest jednak w niej cytatów i przykładów z literatury zagranicznej. Drobne niedoskonałości recenzowanej pozycji, takie jak: nadmierne rozbudowanie (w stosunku do innych) podrozdziału poświęconego retoryce bibliotekarza oraz błędna numeracja rozdziałów nie zmieniają ogólnego, bardzo pozytywnego wrażenia. Skłaniają nawet do wysunięcia propozycji przekładu tej publikacji na język polski, co skróciłoby znacznie czas oczekiwania na polski poradnik z zakresu etyki bibliotekarskiej.

dr Dżdzisław Gębołyś

PRZYPISY:

¹ To samo zresztą można powiedzieć o wiedzy rosyjskich bibliotekarzy i bibliotekoznawców nt. polskiego bibliotekarstwa. Bynajmniej nie widać z ich strony żadnych uprzedzeń, wręcz przeciwnie, gotowość do odnowienia kontaktów i nawiązania współpracy.

² Jednym z nielicznych polskich bibliotekoznawców konsekwentnie utrzymujących kontakt z rosyjską literaturą fachową jest Jacek Wojciechowski – zob. J. Wojciechowski: *Organizacja i zarządzanie w bibliotekach*. Warszawa 1997.

³ Powód jest prosty. Z programów szkolnych wycofano język rosyjski. Na dodatek język ten jest coraz rzadziej obecny w programach kształcenia polskich szkół bibliotekarskich.

⁴ Zob. R. Hauptman: *Ethical challenges in librarianship*. New York 1988. Zob. też *The ethics of librarianship; an international survey*. Ed. by R. W. Vaagan. München 2002.

⁵ G. A. Altuchova: *Professional'naja etika bibliotekarja*. Učebnoje posobie. 2-e izd. ispr. i dop. Moskwa: 2001, s. 3, 88.

⁶ Niestety próżno w nim szukać rozprawy Z. Żmigrodzkiego pt. *Problemy bibliotekarskiej etyki zawodowej*. Katowice 1991.

⁷ G. A. Altuchova: *Professional'naja etika bibliotekarja...*, s. 26.

⁸ Tamże, s. 38.

⁹ Tamże, s. 41-48.

¹⁰ Nieobecne są w nim chociażby takie wartości, jak poszanowanie prawa autorskiego, profesjonalizm, zakaz jakiegokolwiek dyskryminacji w obsłudze czytelników i w doborze dokumentów.

¹¹ Chodzi tu o zachowanie i przestrzeganie państwowej, handlowej i osobistej tajemnicy czytania – zob. G. A. Altuchova: *Professional'naja etika bibliotekarja...*, s. 62-63.

¹² Chodzi tu o specjalne traktowanie wybranych grup użytkowników, np. osoby niepełnosprawne – zob. G. A. Altuchova: *Professional'naja etika bibliotekarja...*, s. 65-70.

¹³ Na przykład udostępniać, czy nie literaturę nt. obchodzenia ustawodawstwa podatkowego, albo ujawniać, czy też nie informacje czytelnikom treści kwerendy innych czytelników? – zob. G. A. Altuchova: *Professional'naja etika bibliotekarja...*, s. 53-65.

¹⁴ Notabene pierwszeństwo pod tym względem należy się bibliotekarzom brytyjskim, którzy opracowali swój kodeks już w 1983 r. – zob. *Bibliotečnaja etika v stranach mira*. Sostaviteli: V. R. Firsov, I. A. Trushina. Sankt-Petersburg 2002.

¹⁵ Kodeks etyczny rosyjskiego bibliotekarza został uchwalony w 1999 r., a więc przed opublikowaniem 2. wydania recenzowanej książki – zob. *Bibliotečnaja etika v stranach mira*. Sostaviteli: V. R. Firsov, I. A. Trushina. Sankt-Petersburg 2002.

¹⁶ Autorka wprost zasypuje nas przykładami z literatury rosyjskiej i literatury filozoficznej.

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Klukowski Bogdan. Książka w świecie współczesnym / Bogdan Klukowski; Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej. – Warszawa: CEBID, 2003. – (Biblioteka, Informacja, Komunikacja).

W prezentowanej pracy autor porusza problem funkcjonowania książki na przełomie XX i XXI w. Ukazuje książkę jako zjawisko społeczne, a jednocześnie towar i przedmiot handlu. Obok siebie współistnieją dwie formy – tradycyjna książka na papierze i przekaz elektroniczny. Autor zapoznaje nas ze stanem zasobów bibliotek na świecie, przedstawia poziom obecnej produkcji wydawniczej i jej dostępność w poszczególnych krajach, dominujące języki, w których wydawane są książki, oraz popularnych autorów. Porusza sprawę analfabetyzmu,

który uniemożliwia wielu ludziom udział w światowym dorobku kulturalnym i naukowym. Następnie charakteryzuje rynki książki w wybranych krajach – zarówno potęgi wydawnicze (Chiny, USA, Niemcy, Anglia), jak i kraje niewielkie lub mające trudności wynikające z biedy czy skutków wojen. Przedstawia koncerny wydawnicze o zasięgu globalnym, firmy działające w składzie grup wydawniczych, duże wydawnictwa publikujące dzieła fachowe i edukacyjne oraz małe oficyny. Charakteryzuje także sytuację na polskim rynku wydawniczym. Omawia tematykę

światowej produkcji wydawniczej oraz rodzaje i formy publikacji książkowych. Sporo uwagi poświęca dystrybucji i księgarstwu jako sposobowi dotarcia do odbiorcy. Przedstawia model scentralizowany (Francja), funkcjonalny (Niemcy), rozproszony (USA), dystrybucję w Polsce, zawód księgarza, sprzedaż wysyłkową i internetową. Porusza też problem ceny książek (ulgi podatkowe), ochrony

praw autorskich, działań władz państwowych, organizacji branżowych i pozarządowych ułatwiających dostęp do książki. Omawia międzynarodowe targi książki (Frankfurt, Lipsk, Warszawa, Londyn) oraz nowe tendencje i zagrożenia w rozwoju książki na świecie – współistnienie książki drukowanej z innymi mediami, przede wszystkim elektronicznymi.

Hussak Tadeusz. Miniksiążki: co to takiego? / Tadeusz Hussak; z przedmową Andrzeja Skrzypczaka. – Warszawa: Zarząd Główny Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, 2003

Od dawna miniksiążki stanowią na świecie, a także w Polsce, ważną część produkcji wydawniczej oraz obiekt bibliofilstwa i kolekcjonerstwa. Tadeusz Hussak zbiera książki małych formatów, jego kolekcja liczy ponad pięć tys. woluminów. Wygłoszona przez niego, w Klubie Miłośników Historii Księgarstwa, prelekcja na temat miniksiążek stała się podstawą niniejszej publikacji. Autor wprowadza nas w świat miniksiążek: rozpoczyna od chronologicznego przeglądu miniatur wydawanych na świecie (najwcześniejsza jest sumeryjska tabliczka gliniana z pismem klinowym z lat 2060-2050 przed nar. Chrystusa). Następnie omawia miniksiążki w dawnej i współczesnej Polsce. Przyjmuje się, że pierwsza połowa XIX w. to początek wydawania miniatur na ziemiach polskich. Rozwijająca się produkcja miniksiążek spowodowała potrzebę ich rejestracji,

sklasyfikowania, uporządkowania. Już w XVI w. zaczęły się pojawiać katalogi i spisy wydawnictw sporządzane przez wydawców, kolekcjonerów bądź biblioteki. Pierwsze opracowania bibliograficzne przyniósł wiek XVIII, a przede wszystkim XIX. Powstawały także czasopisma związane z minibibliofilstwem, zaczęto organizować wystawy miniksiążek. Ruch minibibliofilski w świecie stał się trwałym elementem i wydarzeniem w kulturze. Kolekcjonerstwu i kolekcjonerom poświęcił autor sporo uwagi w swojej pracy. Przybliżył czytelnikowi sylwetki niektórych zagranicznych zbieraczy. Są to m.in. Karl Wiegell z Lipska, Albert Brockhaus, Janka Gyula z Budapesztu, Paweł Pocztowik z Moskwy, Siegfried Hempel z Lipska, Andersen Nex, Karoly Andruszko. Pracę zaopatrzoneo w literaturę przedmiotu, indeks autorów i osób, wykaz ilustracji.

Leszczyński Grzegorz. Literatura i książka dziecięca: słowo, obiegi, konteksty / Grzegorz Leszczyński; Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej. – Warszawa: Wydaw. CEBID, 2003

Praca Grzegorza Leszczyńskiego porusza problem zmian, jakie nastąpiły w XX wieku w książce dla młodych czytelników. Autor jest historykiem literatury, krytykiem literackim, specjalistą w dziedzinie literatury dziecięcej i młodzieżowej. Traktuje on książkę jako element szeroko pojętej kultury, odzwierciedlenie swych czasów, w którym odbijają się zmiany światopoglądowe, moralne, obyczajowe i językowe. Publikacja składa się z trzech części. Część pierwszą – „Strategie pośrednictwa” autor poświęca sztuce pośredniczenia między dzieckiem a książką, a więc krytyce literackiej, bibliotece, edukacji. W części drugiej, zatytułowanej „Strategie pisania

– strategie czytania”, omawia miejsce książki w kulturze – wpływ kultury czasu na dzieło literackie. Część trzecia – „Literacki topos dziecka i dzieciństwa” porusza problem odniesienia literatury XX w. do ogólnie przyjętego wyobrażenia dzieciństwa i młodości jako czasu szczęścia i bez troski. W pracy autor dzieli się z czytelnikami swymi spostrzeżeniami nad słowem stanowiącym tworzywo dzieła, obiegiem pozwalającym mu zaistnieć i kontekstem, w którym spełnia się w różnym czasie i okolicznościach.

Oprac. Lidia Bąkowska

Nie zapomnij o prenumeracie!

Poczytajmy, poczatujmy... (18)

«**wenuska**»: Wicie, ci na górze wiedzą o nas... że mamy mało książek... że nie dbają o nas... a jak wiedzą, to może zaradzą i będzie lepiej?...

«**czarnapolka**»: a ty skąd wiesz, że wiedzą?

«**burczymucha**»: z pewnością koleżanka ma na myśli wypowiedź Andrzeja Nowakowskiego, dyrektora Instytutu Książki...

«**wenuska**»: my nie mamy tej gazety, w której był wywiad, ale jedna koleżanka mi przetelefonowała... on mówi, że nas nie lobują, że politycy nie czytają książek i jeszcze się tym chwalią...

«**czarnapolka**»: ale chyba czytają gazety, sama widziałam w telewizji... tylko chyba to nie te gazety, które my czytamy...

«**wenuska**»: może by zarząd podrzucił posłom do skrzynek „Bibliotekarza”, dajmy na to w maju, to byłoby takie uwolnienie czasopisma, to teraz w modzie...

«**czarnapolka**»: ...i sami byśmy się trochę wylobowali...

«**burczymucha**»: ...nie będę komentował tych pomysłów koleżanek... wracając do tematu... może istotnie przeniesienie do Krakowa instytucji zajmującej się sprawami książki przyniesie coś nowego...

«**czarnapolka**»: tym bardziej, że tam mieszka nie tylko sto procent naszych Noblistów, ale jeszcze i Lem i Zagajewski i Mroźek... i Jacek Wojciechowski...

«**wenuska**»: ...teraz mi dopiero świta... to oni wylobowali, że firma zajmująca się książkami będzie w Krakowie, a nie w Warszawie...

«**czarnapolka**»: ...nie, to chyba Rokita, on jest też z Krakowa, a ze się go boją, to na odczepnego dali kulturę i sztukę do Krakowa... może to i racja, bo te nasze tuzy literackie takie tam były same...

«**darczanka**»: to że w Krakowie mamy prawdziwe zagłębienie szlachetnego kruszcu literackiego dla bibliotekarzy nic nie znaczy... powiedzcie z ręką na sercu, czy to ich książki się najbardziej zaczytane?...

«**czarnapolka**»: najbardziej chodzą lektury i kawałki o miłości... ale te o miłości, to niestety starocie...

«**wenuska**»: ...aleście mnie podprowadziły... słuchajcie, są nowe książki o miłości!

«**czarnapolka**»: ...chyba nie polskie... w naszych jak jest trochę bara, bara, to wszystko ubabrane w politykę, albo w historię...

«**darczanka**»: ale my mówimy o historiach uczuciowych, a nie o seksie...

«**wenuska**»: no więc nie macie racji: mamy nasze polskie, współczesne czytadło, jest przede wszystkim uczucie, wielkie uczucie, dla tych co lubią jest i coś pikantniejszego, ale najważniejsze, większość historii dzieje się w... Internecie!

«**czarnapolka**»: to chyba jakaś fantastyka... takie rzeczy ludzie rzeczywiście czytają... zwłaszcza młodzież...

«**wenuska**»: Nie, to jest „Samotność w sieci”!

«**czarnapolka**»: powieść o bibliotekarzach publicznych?!!

«**wenuska**»: gdzie tam... ja nawet nie miałam ani jednego egzemplarza, ale kiedy zaczęli się stale o to dopytywać, chciałam to ściągnąć przez wypożyczenia międzybiblioteczne, ale dziewczyny powiedziały mi, że bym się nie fatygowała, bo książka jest zarezerwowana w wypożyczalni na pół roku... na szczęście ukazało się kolejne wydanie i to poszerzone o listy internetowe i drugie zakończenie...

«**burczymucha**»: w moim księgozbiórze na szczęście nie musimy mieć tego typu literatury... zresztą ciekawe zjawisko – szaloną popularność osiągają u nas osobnicy o nazwisku Wiśniewski...

«**czarnapolka**»: arystokrata regalowy się znalazł... u nas też to chodzi ciągle już od dwóch lat, jest wysoko na różnych listach, nawet mnie zdziwiło, że się ta „Sieć” wcisnęła między Chmielewską i pielgrzymów, ale jakoś nie miałam do tego serca...

«**wenuska**»: ...ja też byłam obojętna, ale w końcu chciałam zobaczyć, o co się tak zabijają... opuściłam kilka odcinków „Samego życia”, no i w końcu zapoznałam się z tragicznym i romantycznym losem tego cudownego Jakubka...

«**czarnapolka**»: no i co?

«**wenuska**»: wszystko jest w tej książce: miłość, samotność, luksusowe hotele, komputery, obce miasta, nasze miasta, książki, które mamy w bibliotekach, piosenki no i... tragiczny koniec...

«**czarnapolka**»: nie opowiadaj!...

«**darczanka**»: a czym tłumaczysz popularność „Samotności w sieci” i skąd wiesz, że stała się czytadłem?...

«**wenuska**»: po pierwsze ludzie ciągle kupują książkę... a większość listów internetowych i to długacnych, które są na końcu książki, napisały kobiety... wychodzi na to z tych listów, że ten Wiśniewski to jakiś drugi...

«**darczanka**»: Flaubert...

«**wenuska**»: dokładnie...

«**darczanka**»: ale o ile się orientuję, to inne książki Wiśniewskiego nie odniosły już takiego sukcesu...

«**wenuska**»: bo to właściwie naukowiec, a nie pisarz, może teraz ma coś ważnego w pracy do opracowania... a poza tym... ja myślę, że o prawdziwej miłości można napisać tylko jedną książkę...

«**burczymucha**»: szczególnie jak się jest naukowcem... i miało się jedną żonę...

«**wenuska**»: co by nie powiedzieć ważne, że ludzie bez przymusu książkę czytają i ciągle trzeba ją wydrukowywać... i że takie książki są możliwe do napisania...

«**czarnapolka**»: a ten Wiśniewski jest z Krakowa?...

«**wenuska**»: ...nie ...z Frankfurtu chyba...

«**czarnapolka**»: to znaczy, że chyba nie mamy co liczyć na ten instytut od sztuki przeniesiony do Krakowa...

«**wenuska**»: tak... coś dobrego może powstać gdziekolwiek...

czat. oprac. RyT

Z żałobnej karty

STEFAN MARKOWSKI
(29.06.1937 – 21.09.2003)



Stefan Markowski urodził się 29 czerwca 1937 r. w Gostyniu jako syn Józefa i Marii, z domu Tomaszewskiej. Był jednym z siedmiorga dzieci.

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Gostyniu w 1955 r. zdał egzamin maturalny i otrzymał świadectwo dojrzałości.

Biorąc pod uwagę sugestię ojca, zdał egzamin wstępny na Politechnikę Poznańską i został przyjęty na pierwszy rok studiów. Doszedł jednak do wniosku, że obrany kierunek był nietrafiony. Przerwał więc naukę i 24 stycznia 1958 r. złożył wniosek w Oddziale Kultury Powiatowej Rady Narodowej w Gostyniu o przyjęcie do pracy w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece. Pracę rozpoczął 1 lutego 1958 r., początkowo na trzymiesięcznym okresie próbnym, a po nim na stałe. Został członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Społecznego Komitetu Regionalnego Powiatu Gostyńskiego, później przekształconego w Gostyńskie Towarzystwo Kulturalne, w którym przez wiele lat pełnił funkcję sekretarza zarządu. Odpowiadał m.in. za przygotowanie i przebieg cyklu wykładów pt. „Spotkania z przeszłością” oraz wielokrotnie występował w roli prelegenta. Był również członkiem Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W kolejnych latach, jako techniczny pracownik biblioteczny, pełnił obowiązki bibliotekarza. 9 marca 1962 r. ukończył roczny bibliotekarski kurs korespondencyjny dla pracowników bibliotek i kontynuował pracę już jako bibliotekarz-instruktor. W tymże roku zawarł związek

małżeński z Bogdaną Bomską. Z tego związku narodzili się trzej synowie: Rafał (1962), Jerzy (1966) i Adam (1972).

1 stycznia 1965 r. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej powołało Stefana Markowskiego na stanowisko kierownika Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gostyniu. W uzasadnieniu napisano: „Wyżej wspomniany zorganizował pełną sieć biblioteczną w powiecie oraz prowadzi systematycznie szkolenie pracowników służby bibliotecznej na naradach i seminariach. Kompletuje zbiory specjalne i regionalne dla przyszłego muzeum”.

W latach 1967-1970 studiował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydziale Prawa. 15 czerwca 1970 r. uzyskał dyplom ukończenia uczelni. Dzięki systematycznemu podnoszeniu kwalifikacji Prezydium Powiatowej Rady Narodowej 1 stycznia 1971 r. powołało go na stanowisko starszego bibliotekarza. 10 czerwca 1972 r. uzyskał tytuł magistra administracji, a w lipcu tegoż roku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu przyznało mu stanowisko kustosza, na które powołany został przez PPRN w Gostyniu 1 października 1972 r. W tymże roku z jego inicjatywy powołano do życia Koło Przyjaciół Biblioteki w Gostyniu, przemianowane później na Towarzystwo Przyjaciół Gostyńskiej Biblioteki Publicznej, w którego Zarządzie aktywnie pracował przez 28 lat. Należał do kilkuosobowego grona, które zabiegało o rozbudowę gmachu biblioteki publicznej. Starania te zakończyły się sukcesem. Od lutego 1973 r. zaczął pełnić funkcję dyrektora gostyńskiej biblioteki. Kontynuował rozwijanie filii i punktów bibliotecznych, organizował spotkania autorskie w regionie gostyńskim, na których gościli najwybitniejsi poeci, pisarze i ludzie kultury, majowe „Święta Książki”, duże sesje popularnonaukowe, m.in. na temat prasy gostyńskiej, twórczości Stanisława Helsztyńskiego, gospodarki ówczesnego powiatu gostyńskiego oraz okolicznościowe wystawy historyczno-etnograficzne.

30 sierpnia 1975 r. złożył do Wydziału Organizacyjno-Prawnego i Kadr Urzędu Wojewódzkiego wniosek o przeniesienie na stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lesznie. Prośba została uwzględniona przez Komitet Wojewódzki PZPR. W tej sytuacji wojewoda leszczyński 1 września 1975 r. powołał go na stanowisko dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lesznie. Przez kolejne dziesięć lat doświadczony organizator kierował biblioteką wojewódzką w sposób wzorowy. Wspominał: „Tworzyłem ją od podstaw, bo na początku mieściła się w budynku przy ulicy Słowiańskiej. Warunki były tam straszne, dlatego szybko rozpoczęliśmy remont budynku przy ulicy Chrobrego. Już w maju 1977 r. przenieśliśmy tam księgozbiór”.

Pracując w Lesznie, mieszkał ciągle w Gostyniu, choć miał możliwość przeprowadzki. Z czasem jednak uciążliwe dojazdy, mające negatywny wpływ na działalność zawodową i społeczną oraz na życie rodzinne, a także pogarszający się stan zdrowia sprawiły, że 22 marca 1985 r. poprosił wojewodę o zgodę na rozwiązanie umowy o pracę na mocy porozumienia stron. Do próby tej przychylił się Komitet Wojewódzki PZPR. 30 czerwca 1985 r. został odwołany z placówki w Lesznie, by 1 lipca 1985 r. objąć stanowisko dyrektora Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Gostyniu. Prowadził szeroką działalność kulturalną. Pod jego kierunkiem biblioteka publiczna organizowała spotkania autorskie, wystawy, prelekcje, koncerty słowno-muzyczne, turnieje czytelnicze, konkursy dla czytelników, kiermasze książek, sesje popularnonaukowe, wieczory poezji przy świecach. Prowadzono również cykliczne spotkania w ramach działalności Klubu „Argumenty”, założono Klub „Literatura”.

W ciągu swych 44 lat pracy zawodowej utrzymywał kontakty z wieloma bibliotekami, a z niektórymi dyrektorami tych instytucji łączyły go więzy przyjacielskie. Angażował się także w działalność polityczno-społeczną. Już jako uczeń liceum należał do Związku Młodzieży Polskiej (1951-1955), później do Związku Młodzieży Socjalistycznej. Od 20 kwietnia 1964 r. był kandydatem, następnie członkiem PZPR w POP Powiatowej Rady Narodowej w Gostyniu. W 1972 r. został członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, od 1973 r. do maja 1975 r. działał jako członek Powiatowej Komisji Kontroli Partyjnej w Gostyniu, od 1974 r. był członkiem Komitetu Miejskiego PZPR w Gostyniu, a od czerwca 1975 r. zasiadał w Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Lesznie. W tym okresie ukończył Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu przy Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu. Podczas pełnienia funkcji dyrektora w Lesznie był członkiem Komisji Nauki, Oświaty i Wychowania, Kultury i Młodzieży Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz lektorem tegoż Komitetu.

Stefan Markowski zajmował się również propagowaniem kultury w swoich publikacjach. Opracował monografię pt. *Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Gostyniu 1947-1974*, był współredaktorem i autorem biogramów wydanej w roku 1985 publikacji pt. *Z pamięcią o nich*, przedstawiającej sylwetki zasłużonych bibliotekarzy wielkopolskich. Znalazły się one później w monumentalnym *Słowniku bibliotekarzy wielkopolskich 1918-2000*. Był

autorem licznych artykułów, recenzji i omówień prezentowanych na łamach „Gazety Gostynskiej”, „Kroniki Wielkopolski” i kalendarzy *Sławni Gostynianie* oraz inicjatorem opracowań i przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego wydanych drukiem (1986 i 1997) *Bibliografii historii miasta Gostynia w zarysie*, które stanowią cenne źródło informacji dla historyków i regionalistów. Był też inspiratorem i wydawcą tomiku *Gostyń w poezji. Wybór wierszy*, w którym swe utwory zamieścili poeci poznańscy. W wolnych chwilach dużo czytał, gdy wzrok osłabł – słuchał kaset z książkami czytany. Przez wiele lat należał do Polskiego Związku Wędkarskiego. Wielką przyjemność sprawiało mu wędkowanie w okolicach Drawska. Przez całe dorosłe życie kochał muzykę Chopina, której często słuchał. W ostatnich latach jego pasją stały się konie. Jeździł więc na ranczo syna Rafała i tam korzystał z jazdy konnej, którą szybko opanował na tyle dobrze, że sam przemierzał lasy w okolicach Mosiny. Lubił też sporty zimowe oraz letnie wyjazdy z żoną w zaciszne miejsca, by tam odpoczywać i nabierać sił do dalszej działalności.

1 lipca 2002 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę.

Dla biblioteki gostyńskiej i innych bibliotek w byłym województwie leszczyńskim zrobił bardzo dużo. W jednym z ostatnich wywiadów powiedział: „Jeszcze nie poczułem się emerytem. Ciągle coś się dzieje i gdzieś jestem potrzebny. Odwiedzam moje dawne miejsce pracy i na pewno z książką się nie rozstać. Nie żałuję, że tyle lat spędziłem w bibliotece. Odchodzę wiedząc, że wiele udało mi się dla niej zrobić”.

Za swe zasługi otrzymał m.in.: Odznakę Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” (1972), Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” (1973), Brązowy Krzyż Zasługi (1973), Medal XXX-lecia Polski Ludowej (1974), Odznakę „Zasłużony Działacz Frontu Jedności Narodu” (1978), Odznakę „Za Zasługi dla Województwa Leszczyńskiego” (1984), Złoty Krzyż Zasługi (1984) oraz szereg innych nagród i wyróżnień. W roku 2002 Rada Miejska w Gostyniu, doceniając wkład pracy dla grodu nad Kanią, nadała Stefanowi Markowskiemu najwyższe gostyńskie odznaczenie za zasługi w dziedzinie kultury – Honorowy Laur Gostynia.

Zmarł 21 września, a pochowany został 24 września 2003 r. na cmentarzu parafialnym w Gostyniu.

Opracowali:

Aleksandra Biderman, Robert Czub, Paweł Hübner

W dniu 28 stycznia 2004 r. zmarła Anna Paluszkiewicz

bibliotekarz i informatyk, st. kustosz dyplomowany Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, współtwórczyni koncepcji automatyzacji polskich bibliotek naukowych, autorka współczesnych standardów opisu bibliograficznego, aktywny członek SBP.

Cześć Jej pamięci

Zarząd Główny SBP

Wyjaśnienia prawne

Zwolnienie bibliotek z opłat pocztowych za przesyłki do osób niewidomych lub ociemniałych

Na podstawie art. 43 ust. 3 ustawy z dnia 23 listopada 1990 r. o łączności¹, od opłat zwolnione zostały paczki z drukami lub innymi nośnikami informacji, kierowane do ociemniałych. Obecnie, na podstawie art. 30 ust. 2 ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. Prawo pocztowe², zwolnione od opłaty pocztowej są przesyłki dla ociemniałych nadane przez:

1) osobę legitymującą się orzeczeniem właściwego organu orzekającego o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności z tytułu uszkodzenia narządu wzroku, zwaną dalej „osobą niewidomą lub ociemniałą” i adresowaną do biblioteki lub organizacji osób niewidomych lub ociemniałych bądź do organizacji, których celem statutowym jest działanie na rzecz osób niewidomych lub ociemniałych,

2) bibliotekę, organizację osób niewidomych lub ociemniałych bądź organizację, których celem statutowym jest działanie na rzecz osób niewidomych lub ociemniałych i adresowaną do osoby niewidomej lub ociemniałej,

3) osobę niewidomą lub ociemniałą bądź skierowaną do tej osoby zawierającą wyłącznie informacje utrwalone pismem wypukłym.

Ustawa z dnia 12 czerwca 2003 r. Prawo pocztowe, ogłoszona została w Dzienniku Ustaw z dnia 24 lipca 2003 r. i weszła w życie (z wyjątkiem kilku zawartych w niej artykułów) po 30-dniowym *vacatio legis*.

Do tej daty powinno być wydane, w związku z art. 30 ust. 3 tej ustawy, rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej i Ministra Kultury³ – w porozumieniu z Ministrem Finansów – w sprawie ustalenia wykazu bibliotek i organizacji osób niewidomych lub ociemniałych oraz organizacji, których celem statutowym jest działanie na rzecz osób niewidomych lub ociemniałych. Projekt wymienionego rozporządzenia powstał w dniu 25 sierpnia 2003 r.

Załącznikami do projektu ww. rozporządzenia są następujące zestawienia:

1. Biblioteki publiczne prowadzące zbiory książek mówionych dla niewidomych
2. Biblioteka Centralna Polskiego Związku Niewidomych w Warszawie
3. Punkty biblioteczne zasilane zbiorami materiałów bibliotecznych przez Bibliotekę Centralną Polskiego Związku Niewidomych, prowadzone przez instytucje, niewymienione w r. 4-17

4. Zarząd Główny Polskiego Związku Niewidomych w Warszawie
5. Okręgi Polskiego Związku Niewidomych
6. Wykaz Kół Polskiego Związku Niewidomych
7. Domy pomocy społecznej i zakłady specjalne dla dorosłych niewidomych
8. Ośrodki leczniczo-rehabilitacyjne dla niewidomych
9. Ośrodki szkolno-wychowawcze i szkolenia zawodowego dla dzieci i młodzieży oraz dorosłych niewidomych i słabo widzących
10. Poradnie leczniczo-rehabilitacyjne dla niewidomych
11. Warsztaty terapii zajęciowej
12. Zakłady działalności gospodarczej Polskiego Związku Niewidomych
13. Spółdzielnie i inne zakłady pracy niewidomych
14. Inne organizacje
15. Firmy komputerowe pracujące na rzecz środowiska niewidomych
16. Redakcje czasopism dla niewidomych i słabo widzących
17. Punkty biblioteczne zagraniczne zasilane zbiorami materiałów bibliotecznych przez Bibliotekę Centralną Polskiego Związku Niewidomych.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania bibliotekarzy będzie załącznik obejmujący biblioteki publiczne prowadzące zbiory książek mówionych dla niewidomych⁴.

Projekt rozporządzenia konsultowany był z Zarządem Głównym Polskiego Związku Niewidomych, ze związkami zawodowymi (Komisją Krajową NSZZ „Solidarność”, Ogólnopolskim Porozumieniem Związków Zawodowych, Federacją Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki, Krajową Sekcją Pracowników Bibliotek Publicznych) i stowarzyszeniami (Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, Polskim Towarzystwem Czytelniczym, Polskim Towarzystwem Bibliologicznym).

W chwili kiedy piszę ten tekst rozporządzenie ma jeszcze charakter projektu, stąd warto ujawnić ten wykaz, bo – być może – jakaś biblioteka została w nim pominięta. A nawet kiedy rozporządzenie wejdzie w życie, to konieczne zmiany w załącznikach również będą przeprowadzane.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

¹ Dz. U. Nr 86, poz. 504.

² Dz. U. nr 130, poz. 1188.

³ Minister Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej kieruje działaniem administracji rządowej – zabezpieczenie społeczne, na podstawie § 1 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 2003 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej; Minister Kultury kieruje działaniem administracji rządowej – kultura i ochrona dziedzictwa narodowego na podstawie § 1, ust. 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 marca 2002 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra Kultury (Dz. U. Nr 32, poz. 303).

4. Biblioteka Dziecięca i Młodzieżowa im. Marii Kopnickiej przy Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie Międzyzlesiu.
2. Biblioteka Elbląska. Ośrodek Czytelnictwa Niepełnosprawnych w Elblągu.
3. Biblioteka Miejska w Grudziądzu. Filia Nr 13 – Ośrodek Czytelnictwa Niepełnosprawnych w Grudziądzu.
4. Biblioteka Miejsko-Powiatowa w Kwidzynie. Filia dla Niepełnosprawnych.
5. Biblioteka Publiczna w Świebodzinie.
6. Biblioteka Publiczna Dzielnicy Warszawa-Ursus.
7. Biblioteka Publiczna Gminy Warszawa Wawcr.
8. Biblioteka Publiczna Gminy Warszawa-Targówek. Wypożyczalnia Nr 72.
9. Biblioteka Publiczna im. Poli Gojawiczyńskiej w Podkowie Leśnej.
10. Biblioteka Publiczna im. Wiesława Sautera w Babimoście.
11. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego. Wypożyczalnia Książki Mówioncj.
12. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, dzielnicy Ochota. Wypożyczalnia Nr 48.
13. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, dzielnicy Praga-Południe. Wypożyczalnia Nr 40.
14. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, dzielnicy Praga-Północ. Wypożyczalnia Nr 41.
15. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, dzielnicy Śródmieście. Wypożyczalnia Nr 36.
16. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, dzielnicy Śródmieście. Wypożyczalnia Nr 43.
17. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, dzielnicy Żoliborz. Wypożyczalnia Nr 16.
18. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy im. Wł. Broniewskiego w Resku.
19. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Busku-Zdroju działająca przy Buskim Samorządowym Centrum Kultury.
20. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Bystrzycy Kłodzkiej.
21. Biblioteka Publiczna Ochota, Punkt „KaNaT” w Warszawie.
22. Biblioteka Publiczna w Łosicach przy Łosickim Domu Kultury.
23. Biblioteka Publiczna we Włocławku. Filia Książki Mówioncj.
24. Biblioteka Raczynskich w Poznaniu. Filia nr 66.
25. Książnica Kopernikańska – Ośrodek Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu.
26. Miejska Biblioteka Publiczna w Łomży.
27. Miejska Biblioteka Publiczna im. Galla Anonima w Kolobrzegu.
28. Miejska Biblioteka Publiczna im. Jerzego Szaniawskiego w Zdunskiej Woli. Filia nr 1.
29. Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Nogajowej w Czładzi.
30. Miejska Biblioteka Publiczna im. Stefana Żeromskiego w Będzinie.
31. Miejska Biblioteka Publiczna w Jaworznie. Filia dla Niepełnosprawnych.
32. Miejska Biblioteka Publiczna w Nowym Dworze Mazowieckim.
33. Miejska Biblioteka Publiczna w Bytomiu – Dział Zbiorów Specjalnych.
34. Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej.
35. Miejska Biblioteka Publiczna w Hajnówce.
36. Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu Zdroju.
37. Miejska Biblioteka Publiczna w Kudowiej Zdroju przy Kudowskim Ośrodku Kultury, Sportu i Promocji.
38. Miejska Biblioteka Publiczna w Łobzie.
39. Miejska Biblioteka Publiczna w Mysłowicach. Filia Nr 7.
40. Miejska Biblioteka Publiczna w Polanicy Zdroju.
41. Miejska Biblioteka Publiczna w Pyrzycach.
42. Miejska Biblioteka Publiczna w Radzynie Podlaskim.
43. Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnowskich Górach.
44. Miejska Biblioteka Publiczna w Tomaszowie Mazowieckim.
45. Miejska Biblioteka Publiczna w Wodzisławiu Śląskim.
46. Miejska Biblioteka Publiczna w Zawierciu.
47. Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Strzelinie.
48. Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Koźnicach.
49. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Łaziskach Górnych.
50. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Zamościu.
51. Powiatowo-Miejska Biblioteka Publiczna w Żurminie.
52. Śląska Biblioteka Terapeutyczna przy Bibliotece Śląskiej w Katowicach.
53. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gorzowie Wlkp. – Dział Zbiorów Specjalnych.
54. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gdańsku-Przymorze – Ośrodek Czytelnictwa Niepełnosprawnych.
55. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach.

W kilku słowach

Z życia SBP

■ **Posiedzenie Prezydium ZG SBP** odbyło się 30 stycznia 2004 r., jak zwykle w Bibliotece Narodowej. Najwięcej czasu i energii członkowie Prezydium zużyli na przedyskutowanie planu pracy Zarządu Głównego na rozpoczynający się rok. Uzupelnienia do omawianego już wcześniej projektu przedstawiła kol. Elżbieta Stefańczyk, sekretarz generalny. Swoje uwagi i propozycje do planu, nadstane wcześniej, omówił teraz w bezpośrednim wystąpieniu kol. Piotr Bierzynski, wiceprzewodniczący ZG. Właśnie te uwagi i punkt widzenia zmieniające w konsekwencji w znaczącym stopniu dotychczasową konwencję konstruowania planu pracy wywołały gorącą dyskusję, w której wypowiedzieli się wszyscy obecni. Radykalizm propozycji wiceprzewodniczącego wywołał liczne sprzeciwy, ale miał też swoich zwolenników. Miejmy nadzieję, że wpłynie to pozytywnie na ostateczny kształt planu pracy. Kolejne punkty porządku dziennego nie wywołały już takich emocji. Kol. E. Stefańczyk przedstawiła wstępny harmonogram przygotowań do krajowego zjazdu SBP w 2005 r., a prezes J. Wołosz omówił

koncepcję „Tygodnia Bibliotek”, przygotowaną przez kol. Ryszarda Turkiewicza, zaś kol. P. Bierzynski poinformował o przebiegu prac nad dokumentem „Rola i przyszłość SBP” oraz nad wynikami ankiety będącej podstawą tego opracowania. Podjęto na koniec ważną decyzję o przejęciu przez SBP „Przeglądu Bibliotecznego”, z wydawania którego wycofała się likwidowana Biblioteka PAN w Warszawie. (aj).

■ W dn. 23 stycznia br. odbyło się **posiedzenie Zarządu Sekcji Bibliotek Publicznych SBP** poświęcone omówieniu zamierzeń Sekcji pod kierownictwem jej nowego przewodniczącego Andrzeja Jagodzińskiego z Biblioteki Miasta i Gminy Kolbuszowa. Poprzedzone zostało spotkaniem roboczym (z udziałem członków Zarządu Sekcji Bibliotek Publicznych) zespołu powołanego przez ZG SBP ds. opracowania założeń programowo-organizacyjnych TYGODNIA BIBLIOTEK, których projekt przedstawił przewodniczący zespołu Ryszard Turkiewicz. W dyskusji uznano, że przedstawione propozycje stanowią dobrą podstawę do dalszych prac nad realizacją tego przedsięwzięcia.

Po uwzględnieniu dyskusji założenia mają być opublikowane i stanowić rodzaj wytycznych i wskazówek dla organizatorów „Tygodnia”, obchodzonego w dniach 8-15 maja br. pod hasłem „Biblioteki w Europie były zawsze”.

■ Zorganizowana w dn. 11 grudnia 2003 r. przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich wspólnie z Biblioteką Narodową konferencja „Standardy biblioteczne. Wzorce i doświadczenia Unii Europejskiej”, zamyka wieloletni ciąg działań zmierzających do wzrostu zainteresowania w Polsce standardami ilościowymi w bibliotekarstwie oraz podjęcia opracowania i wykorzystania standardów w organizowaniu działalności bibliotecznej. Działania te poprzedziło m.in. opublikowanie w Wydawnictwie SBP dwóch publikacji poświęconych standardom, a mianowicie *Działalność bibliotek publicznych. Wytyczne IFLA/UNESCO (2002)* oraz *Biblioteki szkolne. Wytyczne IFLA/UNESCO (2003)*. Najkrócej można powiedzieć, że celem konferencji grudniowej było dokonanie przeglądu problematyki standaryzacji w bibliotekach polskich na tle standardów europejskich i międzynarodowych i podsumowanie toczonych od pewnego czasu dyskusji na ten temat po to, aby nie tylko przybliżyć aktualną problematykę z tego zakresu bibliotekarzom, lecz także zainicjować opracowanie takich standardów w Polsce i wesprzeć przedsięwzięcia już podjęte w tym zakresie. Służyć temu celowi miały wystąpienia autorstwa Małgorzaty KISIŁOWSKIEJ i Elżbiety B. ZYBERT: *Standardy dla bibliotek szkolnych i pedagogicznych*, Krystyny i Artura JAZDONÓW: *O próbach wyznaczania standardów dla polskich bibliotek naukowych*, Grażyny LEWANDOWICZ: *Standardy dla bibliotek dziecięcych i młodzieżowych*, Elżbiety GÓRSKIEJ: *Propozycje wyposażenia bibliotek polskich w technikę komputerową* i Jana WOŁOSZA: *Potrzeby, możliwości, propozycje standardów dla bibliotek publicznych*. Nadszpedziewanie duża liczba uczestników przybyłych na spotkanie ze wszystkich rodzajów bibliotek oraz pozytywne reakcje na wystąpienia referentów dowiodły, że jest to problematyka ważna dla bibliotekarzy. Konferencję uznano za inspirujące i ważne przedsięwzięcie, a dyskusje kuluarowe i plenarna potwierdziły powszechne oczekiwania na rychłe opracowanie standardów także dla bibliotek polskich. Biorąc pod uwagę zainteresowanie i uwagi uczestników grudniowego spotkania, w których podkreślano między innymi walory praktyczne wystąpień referentów, organizatorzy zapowiedzieli wydanie materiałów z konferencji w krótkim czasie.

Inne

■ Posiedzenie Krajowej Rady Bibliotecznej odbyło się 13 stycznia br. w Bibliotece Narodowej i poświęcone było wymianie informacji i opinii na temat bieżących problemów bibliotekarstwa polskiego i omówieniu kierunków prac Rady. Przedmiotem wypowiedzi były takie kwestie, jak: tworzenie Polskiej Biblioteki Internetowej, nowelizacja ustawy o bibliotekach, nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym, problemy celne bibliotek, VAT na usługi internetowe, polityka biblioteczna, zwracający uwagę brak zadań dotyczących bibliotek w nowym regulaminie organizacyjnym resortu kultury, utworzenie Instytutu Książki w Krakowie, Tydzień Bibliotek inicjowany w br. przez SBP. Przewodniczący trzech komisji ds. bibliotek odpowiednio naukowych, publicznych i szkolnych przedstawili wstępne wyniki swoich rozmów z członkami Rady na temat pracy w tych komisjach. Zapowiedziano odbycie następnego posiedzenia Rady z udziałem zaproszonego przez przewodniczącego Rady dra Andrzeja Nowakowskiego z krakowskiego Instytutu Książki.

■ Z inicjatywy dyrektora Michała Jagielly w Bibliotece Narodowej odbyło się w dn. 28 stycznia br. spotkanie z dr. Andrzejem Nowakowskim, dyrektorem nowego Instytutu

Książki w Krakowie (i jego współpracownikami). Poświęcone było omówieniu problemów bibliotekarstwa polskiego i kierunków działania tej nowej instytucji. Poinformowano o pracach nad nową strategią rozwoju kultury w Ministerstwie Kultury, która ma być wkrótce publicznie przedstawiona. Zapowiedziano comiesięczne spotkania z dyrektorami bibliotek w Instytucie w Krakowie. Zarówno uczestnicy spotkania (kilkanaście zaproszonych osób z całego kraju, w tym przedstawiciele resortu kultury), jak i jego organizatorzy mieli prawo być nieusatysfakcjonowani jego przebiegiem i przedstawionymi informacjami.

■ Trwają prace nad realizacją projektu **Polska Biblioteka Internetowa**. Jest to faza częstych i dużych zmian w założeniach i koncepcji PBI. Ostatnio zrezygnowano z koncepcji prowadzenia PBI przez Fundację PBI na rzecz dwu bytów: Fundacji Polskiej Biblioteki Internetowej, wspierającej i promującej PBI, oraz Polskiej Biblioteki Internetowej. Termin podpisania aktu notarialnego o utworzeniu Fundacji wyznaczono na 27 lutego br. Fundację utworzą mające osobowość prawną: Biblioteka Narodowa, Biblioteka PAN w Gdańsku, Fundacja Nowoczesna Polska, Fundacja Semper Polonia, Papieska Akademia Teologiczna (Biblioteka PAT) w Krakowie, Politechnika Gdańska (Biblioteka PG), Uniwersytet Jagielloński (Biblioteka Jagiellońska). Książnica Kopernikańska – Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Toruniu. Przedstawiciele tych instytucji wejdą do Rady Fundacji Polskiej Biblioteki Internetowej. Wedle aktualnego projektu Polską Bibliotekę Internetową ma poprowadzić Książnica Kopernikańska – Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Toruniu.

■ Wedle informacji uzyskanych od Ewy Lankosz, dyrektora Biblioteki Głównej AGH w Krakowie i przewodniczącej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Szkół Wyższych, uwagi zgłaszane wspólnie do projektu ustawy „Prawo o szkolnictwie...” przez Konferencję i SBP zostały uwzględnione. Ewa Lankosz tak to ujmuje: „nasza walka o zapisy w projekcie ustawy „Prawo o szkolnictwie...” zakończyła się (na tym etapie) sukcesem. Uwzględniono nasze propozycje”.

■ Jak donosi „Gazeta Krakowska”, Fundacja im. Andrzeja Urbańczyka w Krakowie od roku realizuje program „Internet dla bibliotek”. Zgodnie z poglądami zmarłego tragicznie polityka – wiedza i kultura powinny trafić pod strzechy, aby społeczeństwo mogło się harmonijnie rozwijać. Stąd działalność fundacji ukierunkowana jest na pomoc bibliotekom i szkołom. W okresie rocznej działalności Fundacja przekazała bibliotekom i szkołom w gminach wiejskich Małopolski 150 komputerów. Plany na rok bieżący to 300 komputerów, także dla bibliotek i szkół poza granicami Małopolski. Bez medialnego rozgłosu, bez prób przekształcania bibliotek w inne instytucje, bez prób zbijania politycznego kapitału jest – jak się okazuje – możliwe wspomaganie rozwoju kultury środowisk upośledzonych społecznie i funkcjonujących w nich bibliotek w imię dobrze pojętego interesu wspólnego całego społeczeństwa.

■ XXIV edycja konkursu poetyckiego „O Laur Jabłoni 2004” dla autorów nieprofesjonalnych, nie będących członkami związków twórczych. Tematyka utworów dowolna (choć jeden powinien dotyczyć Ziemi Grójeckiej). Opatrzone godłem maszynopisy trzech utworów skompletowane w trzech zestawach wraz z danymi autora w osobnej kopercie należy przesać do 15 maja br. do Centrum Kultury Regionalnej. Ul. Piłsudskiego 1, 05-600 Grójec, skr. poczt. 71 z dopiskiem „O Laur...”.

■ Publikacje otrzymane
Publikacje zwarte: *Książki o Krakowie i województwie małopolskim wydane w 2002 roku* (wybór); oprac.

Elżbieta Romanowska, Iwona Górny; Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie. Kraków: 2003; *W prasie o bibliotekach publicznych województwa małopolskiego w 2002 roku/oprac.* Joanna Kmicieńska-Maciejewska przy współpr. Ingi Jaworskiej, Sylwii Woźniak; Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie. Kraków: 2003.

Publikacje ciągłe: „Bibliotekarz” UAM 7/2003, „Bibliotekarz Lubuski” 2/2003, „Komentarze” 9/2003, „Konspekt” Pismo Akademii Pedagogicznej w Krakowie 16-17/2003, „Panorama Wielkopolskiej Kultury” 4/2003, „Zeszyty Karmelickie” 1/2004 (tytuł numeru: Gdy rozum śpi. Cytat z tekstu odredakcyjnego: „Istnieje uzasadniona obawa, że również dorośli ludzie w pełni władz umysłowych utracili zdolność posługiwania się intelektem w sposób odróżniający ich od świata zwierząt”).

■ **ZAPROSILI NAS:** Biblioteka Elbląska na spotkanie z gośćmi programu: Pawłem Kukizem i Jackiem Kęciakiem (22.11.04) ● BN w Salonie Pisarzy na spotkanie z Andrzejem Mencwelem (21.01.04), w Salonie Wydawców z Wydawnictwem Media Rodzina (29.01.04), z P.P. Polskie Nagrania (11.02.04) i „Literaturą na Świecie” (25.02.04) ● **Bibl. Publ.**

m.st. W-wy na otwarcie wystawy „Jestem tylko łowcą słów”. Julianowi Tuwimowi w 50. rocznicę śmierci” (15.01.04), na spotkanie z tłumaczką Elżbietą Sieradzką (22.01.04) ● **Bibl. Śl.** na spotkanie z Adamem Zagajewskim (7.01.04) i Robertem Cieślakiem w Klubie Dobrej Książki (29.01.04) na wręczenie nagrody w konkursie „Śląska fotografia prasowa” (22.01.04), na otwarcie wystawy malarstwa Adama Plackowskiego (26.01.04) i wystawy Stanisława Ziobrowskiego (30.01.04) oraz koncert „W. A. Mozart. «Czarodziejski flet»” (17.02.04) ● **CEBID** na konferencje „Informacja o Unii Europejskiej na poziomie regionalnym i lokalnym. Stan aktualny, możliwości, perspektywy” w Jarocinie (3-6.02.04) ● **Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa UJ w Krakowie** na dziesiątą, międzynarodową konferencję „Profesjonalna informacja w Internecie: projektowanie i realizacja serwisów, dostęp, jakość, etyka, własność intelektualna” (31.05-01.06.04) ● **Książnica Cieszyńska** na wernisaż wystawy „«Koń jaki jest, każdy widzi»”, czyli wydawnictwa encyklopedyczne od starożytności do współczesności” (02.02.04) ● **WBP w Lublinie** na otwarcie wystawy „Ilustracja książkowa, druki ulotne i ekslibrisy Zbigniewa Józwicka” (29.01.04).

**Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
ogłasza
KONKURS**

na najlepsze prace magisterskie z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, realizowane w latach akademickich 2002/2003 i 2003/2004

„NAGRODA MŁODYCH SBP”

Celem konkursu jest:

1. Promowanie najlepszych absolwentów kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.
2. Inspirowanie środowiska do podejmowania problematyki współczesnego bibliotekarstwa polskiego.
3. Zacieśnianie współpracy SBP z uczelniami kształcącymi kadrę bibliotekarską.

Warunki konkursu

1. Praca winna podejmować problematykę współczesnego bibliotekarstwa polskiego i informacji naukowej. W wyjątkowych wypadkach może to być tematyka historyczna.
2. Prace należy nadsyłać do dnia 30 października 2004 r. na adres Wydawnictwo SBP, 00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7.
3. Prace winny być wydrukowane w formie wydruku komputerowego lub w maszynopisie. Do pracy musi być dołączona opinia promotora oraz rekomendacja dyrektora instytutu lub kierownika katedry.
4. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 30.12.2004 r.

Nagroda

1. Nagroda nosi nazwę „NAGRODA MŁODYCH SBP”.
2. Pierwszą nagrodą jest publikacja nagrodzonej pracy w Wydawnictwie SBP.
3. W zależności od decyzji Sądu Konkursowego możliwe jest opublikowanie najciekawszej części pozostałych prac w osobnym wydawnictwie lub czasopismach SBP.
4. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymują cenne książki WYDAWNICTWA SBP.

Zarząd Główny SBP powoła spośród wybitnych przedstawicieli dydaktyki akademickiej Sąd Konkursowy, który wyda werdykt w oparciu o stosowny regulamin. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w czasopismach SBP. **Zapraszamy do udziału w Konkursie wszystkie uczelnie kształcące bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej.**

Przewodniczący Zarządu Głównego SBP
Jan WOŁOSZ

Warszawa – luty 2004 r.

Spis treści

Contents

Mówiąc między nami (Jan WOŁOSZ)	1
Artykuły	2
Jan WOŁOSZ: Problemy rozwoju bibliotek publicznych w Polsce	2
Anna PIETRASZEK: Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wałbrzychu na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego	7
Jadwiga KOŁODZIEJSKA: Międzynarodowe Stowarzyszenie Czytelnicze	10
Rafał GOLAT: Działalność bibliotek a uprawnienie w zakresie droit de suite odnośnie do rękopisów utworów literackich i muzycznych	13
Bolesław HOWORKA: O statusie prawnym biblioteki – zakładu publicznego	16
Mirosław MATYJA: Biblioteki w Szwajcarii	19
Z bibliotek	21
Doskonalenie zawodowe bibliotekarzy Biblioteki Uniwersyteckiej i sieci bibliotek zakładowych UAM oraz bibliotek należących do Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych (Hanna WESOŁOWSKA-MIS)	21
O skutkach konwersji w bibliotece akademickiej i jej konsekwencjach (Zofia KILARSKA)	25
Klub Użytkowników MAK-a	27
Ks. Krzysztof GONET: Nowy MAK 4.3	27
Przegląd publikacji	28
G. A. Altuchova: Professional'naja etika bibliotekarja (Zdzisław GĘBOLYŚ)	28
Sygnaly o nowych publikacjach (Lidia BĄKOWSKA)	30
Poczytajmy, poczatujmy... (RyT)	32
Z żałobnej karty	33
Stefan Markowski (29.06.1937 – 21.09.2003) (Aleksandra BIDERMAN, Robert CZUB, Paweł HÜBNER)	33
Wyjaśnienia prawne	35
Zwolnienie bibliotek z opłat pocztowych za przesyłki od osób niewidomych lub ociemniałych (Lucjan BILINSKI)	35
W kilku słowach	36
Just Between us (Jan WOŁOSZ)	1
Articles	2
Jan WOŁOSZ: Problems of the Public Libraries Development in Poland	2
Anna PIETRASZEK: The District Public Library in Wałbrzych for the Sake of Establishment of Civil Society	7
Jadwiga KOŁODZIEJSKA: International Reading Association	10
Rafał GOLAT: Libraries Activities and droit de suit Rights with Reference to Manuscripts of Literary and Musical Works	13
Bolesław HOWORKA: On Legal Status of a Library as a Public Establishment	16
Mirosław MATYJA: Libraries in Switzerland	19
From Libraries	21
Professional Improvement for Librarians from the Main and Branch Libraries of the Poznan University and from the Libraries Belonging to the Poznan Foundation of Scientific Libraries (Hanna WESOŁOWSKA-MIS)	21
On Results and Consequences of Conversion in an Academic Library (Zofia KILARSKA)	25

User's Club of the MAK system	27
Rev. Krzysztof GONET: New MAK 4.3	27
Review of New Publications	28
G. A. Ałtuchova: Professional'naja etika bibliotekaria (Zdzisław GĘBOŁYŚ)	28
New Books Flash (Lidia BĄKOWSKA)	30
Let's Talk, Let's Chat... (RyT)	32
Obituary	33
Stefan Markowski (29.06.1937 r. – 21.09.2003 r.) (Anna BIDERMAN, Robert CZUB, Paweł HÜBNER)	33
Legal Explanations	35
Exemptions of Libraries from the Postages for Postal Matter from the Blind and Visually Impaired Persons (Lucjan BILIŃSKI)	35
In a Nutshell	36

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. **Sekretarz Redakcji:** Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. oś. jęz. angielski:** Maria JANOWSKA

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. **Skład i łamanie:** Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Dział Sprzedaży – e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa
70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 2650 egz., **ISSN** 0208-4333. **Indeks** 352624

Czytają nas

największe biblioteki.

Chcesz wiedzieć dlaczego?

**Wyślij list lub e-mail,
a otrzymasz bezpłatny egzemplarz
„Notesu Wydawniczego”**

Notes Wydawniczy

Ul. Grzybowska 37a

00-855 Warszawa

redakcja@eNotes.pl



Notes
wydawniczy

Najlepiej zapisany wśród notesów



**DO WSZYSTKICH TYCH,
KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ**



Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

CZASOPISMA

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 roku. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 roku czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.



Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa
Al. Niepodległości 213
tel. (0-prefiks-22) 825-50-24



Pod tym adresem i telefonem
przyjmujemy zamówienia pisemne lub telefoniczne.
Także faksem fax (0-prefiks-22) 825-53-49

Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: – ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.



**KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO**

